Broniewicz będzie kandydował na prezydenta Białej

Bogusław Broniewicz

strona 5

Seba i Mara z nominacjami

Sebastian Szymański i Dominik Marczuk

strona 20

Rekordowy wynik sztabu WOŚP

strona 4

TYGODNIK LOKALNY

wspólnota bialska Podlasianin

6 - 12 lutego 2024 r. ■ nr 6 (795) ■ Cena 3,99 zł (w tym VAT 5%)

Prezydent Litwiniuk zawiadamia policję:

kilkadziesiąt osób zaprzecza, że głosowało

- Cudowne rozmnożenie głosów w budżecie obywatelskim.
- Dwa projekty poszły na dno.

Aż 38 osób oświadczyło, że nie głosowało na ten projekt, choć ich dane były w wykazie internetowym

STR. 6

Fot.Marek Pietrzela

Po ostrej walce sensacja w Białej Podlaskiej

Jak to z wyborami przed pięcioma laty było.

STR. 9

Bialski WORD ma symulatory i defibrylator

Z symulatorów możesz skorzystać bezpłatnie. Zobacz, jak.

STR. 3

Dyrektor WORD Biała Podlaska, Wojciech Babicz wraz z Dariuszem Litwiniukiem, kierownikiem Filii Urzędu Marszałkowskiego, zaprezentowali mediom nowe symulatory

820 tys. zł od magistratu na pomoc psom i kotom

Internautów bardziej zachwyciło wsparcie kocurów.

STR. 4

Kot Fiodor kontrolował podpisywanie umowy między prezydentem Michałem Litwiniukiem i prezes Dom Belli Izabelą Kunicką

Terespol. Jacek Danieluk i Krzysztof Maciejewicz w starciu o fotel burmistrza

STR. 24

Wójtowie powalczą o reelekcję. Krzysztof Adamowicz i Piotr Kazimierski potwierdzają start

STR. 5

„Kopciuszek" - wielki spektakl przedszkolaków z Rakowisk

STR. 21

R E K L A M A

BIALSKIE CENTRUM KOMINIARSTWA
Przeglądy Ceeb, Odbiory.
Frezowanie (rozwiercanie), wkłady kominowe ceramiczne, nierdzewne, stalowe.
Uszczelnianie kominów, szlamowanie.
Budowa całych kominów i remonty ponad dachem.
Kominy Izolowane Kwasoodporne.
Tel. 781-495-997, 603-137-021

N 700 INDEKS 248746 ISSN 1689-4804 06 9 771689 480407

BIA

eprasa.pl 5b4887a6cc

S T O P K A

wspólnota

Adres do korepondencji:
Redakcja Wspólnoty
ul. Warszawska 13, 21-500 Biała Podlaska
Dziennikarze:
Marek Pietrzela
tel. 881 308 107
m.pietrzela@wp.pl
Mateusz Połynka (sport)
tel. 516 019 184
Maciej Maciejuk
redaktor naczelny portalu
bialasiedzieje.pl
maciejuk@24wspolnota.pl
tel. 516 019 185
Wspólnota Międzyrzecka:
Radosław Grabowski
tel. 515 895 342
grabowski@24wspolnota.pl
Reklama:
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl
Agata Badziak
Specjalista ds. reklamy
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl
Izabela Szczygielska
Specjalista ds. reklamy
tel. 791 184 007
wielgosz@24wspolnota.pl
Skład:
Krzysztof Pałys
Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski
Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski
Wygnanów 20, 21-306 Czemierniki
Księgowość:
tel. 510 166 892
Kolportaż:
tel. 791 193 007
Druk:
Seregni Printing Group S.A.

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ OGŁOSZENIE

BIAŁA PODLASKA
Punkt Opłat
Mariusz Maksymiuk
ul. Piłsudskiego 12

MIĘDZYRZEC
Sklep papierniczo-zabawkowy
Krzysztof Grzeszczyk
ul. Targowa 6 (hala targowa)
Galeria Finansów Adam Kwiatkowski
Galeria Międzyrzec,
ul. Nadbrzeżna 2
Ubezpieczenia JAKAR
Tomasz Zaniewicz
ul. Żelazna 4, Międzyrzec Podl.

Studniówka Zakładu Doskonalenia Zawodowego w Białej Podlaskiej

Studniówka 2024. Zdjęcie grupowe uczestników

Fot.Beata Kalinowska

27 stycznia odbyła się studniówka uczniów Technikum ZDZ. Uroczystość tradycyjnie rozpoczęła się odtańczeniem poloneza.

Uwaga: W ubiegłym wydaniu „Wspólnoty" pomyłkowo połączyliśmy zdjęcia ze studniówki Zakładu Doskonalenia Zawodowego i Katolickiego Liceum Ogólnokształcącego. Przepraszamy.

W

Tradycyjny polonez

Fot.Beata Kalinowska

CYTAT TYGODNIA

„Z symulatorów całkowicie bezpłatnie może skorzystać również każdy chętny, wystarczy zapisać się na podany wolny termin".

Wojciech Babicz, dyrektor WORD

Szczegóły - s. 3

LICZBA TYGODNIA

820 000 zł - tyle na prowadzenie schroniska dla bezdomnych zwierząt i na opiekę nad kotami wolno żyjącymi przeznacza Urząd Miasta.

Czytaj na s. 4

CO, GDZIE, KIEDY?

LUTY 10 SOBOTA
10 lutego (sobota), **Teatr Wielki, Opera Narodowa w Warszawie, godz. 19, La Traviata. Wyjazd organizowany przez Bialskie Centrum Kultury** (tel. 83 34 16 712), koszt 200 zł (wyjazd z Białej o godz. 14).

LUTY 17 SOBOTA
17 lutego (sobota), **sala widowiskowa, ul. Brzeska 41, spektakl „Sposób na blondynkę", godz. 17**, bilet - 85 zł (https://iframe69.biletyna.pl/event/view/id/391509).

MARZEC 9 SOBOTA
9 marca (sobota), **aula AWF, ul. Akademicka 2, godz. 18. Koncert Wiedeński - Orkiestra Księżniczek, największe przeboje Johanna Straussa, najpiękniejsze arie i duety z operetek wiedeńskich.** Cena 150 zł (parter), 130 zł (balkon).

W POLECA!

KWI 5 PIĄTEK
5 kwietnia (piątek), podróż teatralna na spektakl „Metro". Czas: 15.00-23.30, koszt: 220 zł. Bliższe informacje: BCK, Marta Cholewińska, tel. 83 341 67 05, 887 300 555.

KWI 5 PIĄTEK
5 kwietnia, **wyjazd na spektakl „Metro".**
Koszt 220 zł.
Informacje: 83 341 67 05.

Rekord Orkiestry

281 098,64 zł - to wynik sztabu WOŚP w Białej Podlaskiej.

Szczegóły - s. 4

R E K L A M A

MIEDZYRZECKIE CENTRUM KOMINIARSTWA
Czyszczenie, Przeglądy Ceeb, Odbiory.
Frezowanie (rozwiercanie), wkłady kominowe ceramiczne, nierdzewne, stalowe.
Uszczelnianie kominów, szlamowanie.
Budowa całych kominów i remonty ponad dachem.
Kominy Izolowane Kwasoodporne.
Tel. 781-495-997, 603-137-021

INFORMATOR

URZĘDY

STAROSTWO POWIATOWE W BIAŁEJ PODLASKIEJ
Ul.Brzeska 41
Tel.83 341 66 70

URZĄD MIASTA BIAŁA PODLASKA
Ul.Marszałka J. Piłsudskiego 3
Tel. 83 341 61 00

URZĄD MIASTA MIĘDZYRZEC PODLASKI
ul. Pocztowa 8
Tel. 83 372 62 10

ZDROWIE

Niepubliczna Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna, Centrum Psychoterapii i Rozwoju LUSTRO
ul. Stanisława Moniuszki 28, 21-500 Biała Podlaska
Tel. 578 604 204

APTEKA - CZYNNA CAŁĄ DOBĘ
Ul. Sidorska 2K, Biała Podlaska
Tel. 83 343 25 24

USŁUGI

MOTORYZACJA

Sklep Motoryzacyjny „AUTO-CAR"
ul. Staromiejska 40, Międzyrzec Podlaski
Tel. 725 560 760

Auto Szyby Amex Jacek Zieliński
ul. Janowska 71a, Biała Podlaska
tel. 600 093 558

Sklep Motoryzacyjny PHU Autocentrum
ul. Lubelska 35, 21-560 Międzyrzec Podlaski
Tel. 793 156 535

NAPRAWY

NaprawLaptop - serwis i usługi informatyczne
ul. Marsz. J. Piłsudskiego 27/3
21-500 Biała Podlaska
Tel. 606 486 528
www.naprawlaptop.pl

FINANSE

RACHMISTRZ
BIURO RACHUNKOWE MICHAŁ ZANIUK
Plac Szkolny Dwór 20/1
21-500 Biała Podlaska
Tel. 500-897-098
rachmistrz.prosta@gmail.com

UBEZPIECZENIA

Agencja Pośrednictwa Ubezpieczeniowego/Punkt Opłat EUREKA Ewa Wawryszczuk
ul. 11 Listopada 63, 21-200 Parczew
Tel. 83 354 21 07, 604 951 421
ul. Rynek 52, 21-580 Wisznice
Tel. 604 951 492, 798 461 461
www.ubezpieczeniaparczew.com

USŁUGI POGRZEBOWE

Dom Pogrzebowy Hades Maksymiuk i Wspólnicy
Aleja Jana Pawła II 25,
21-500 Biała Podlaska
Lecha Kaczyńskiego 1A,
21-560 Międzyrzec Podlaski
Tel.:83 344 35 24

WETERYNARZ

Gabinet Weterynaryjny MIŁOVET
Paulina Miłosz
ul. Lubelska 92A
21-560 Międzyrzec Podlaski
tel. 508 264 250

INNE

Pomoc drogowa 24/7
Przeprowadzki
507 198 130

BIA

eprasa.pl 5b4887a6cc

INTERNAUCI KOMENTUJĄ

BIAŁA SIĘ DZIEJE

Temat jak bumerang. Na żwirowni brudno jak co roku...

Nasi czytelnicy poprosili o nagłośnienie tematu, który spędza sen z powiek osobom, które nawet o tej porze roku odwiedzają podczas różnego rodzaju wypraw międzyrzecką żwirownię. Na popularnej „trójce" i „czwórce" śmieci więcej niż ryb.

Lidia: Butelki z płynną zawartością to smakosze mają siłę przynieść na Żwirownię, do lasu, na łąki, do parku i jeszcze w inne miejsca, ale po spożyciu płynnej zawartości siły na zabranie pustego opakowania już brak. Brak kultury i obycia w społeczeństwie. Właściciele psów (oczywiście nie wszyscy, żeby nie było) nie poczuwają się do sprzątnięcia po swoim pupilu, piesek w trawce, a pańcio albo pańcia rozgląda się, czy ktoś widzi. No ludzie, gdzie żyjemy, naśmiecimy, to posprzątajmy po sobie, kary muszą być, tylko kto je nałoży???

Tomasz do Lidii: No mają siłę, bo to się z domu wynosi, kulturę też, tylko jej nie widać.

Karolina: Co da sprzątanie społeczne? Dla śmiecących to żadne konsekwencje i śmiecić będą dalej. Kamery zamontować i wizerunek każdego uchwyconego na kamerze brudasa publikować w mediach, tak samo z innymi atakami wandalizmu w mieście, odechciałoby im się wyrywania ławek w parku czy podcinania drzewek.

Tomasz: To nie jest jakaś wielka filozofia w takich miejscach pozakładać coś w rodzaju fotopułapek. Druga sprawa: kto widzi chodzące patrole policji? Przecież logiczne, że pieszy czy rowerzysta więcej widzi, niż siedzący w samochodzie patrol. Udają, że ciężko pracują, a ja jestem ciekaw, jak wygląda statystyka karania mandatami w takim Międzyrzecu za zaśmiecanie. Po analizie zapewne wyjdzie, że jesteśmy narodem bałaganiarzy lub leniuchów.

Łukasz: Chętni teraz posprzątają, a bydło od wiosny znowu zacznie zaśmiecać.

Justyna: Sprzątanie jak najbardziej. Ale jeśli teraz po zimie dojdzie do sprzątania, to może warto jakieś fotopułapki zamontować i zacząć mandaty wlepiać za zostawianie śmieci? Oczywiście to kosztowne rozwiązanie, ale problem pojawia się co roku. Osobiście nie lubię takiego zachowania i ganię każdego za zaśmiecanie.

Grzesiek: Ale jeszcze niech do sprzątania włączą się pracownicy innych narodowości. Jest ich sporo w Międzyrzecu, a latem odpoczywają nad wodą.

W

Bialski WORD poprawia bezpieczeństwo

Ośrodek dla kierowców ma symulatory i defibrylator

Wojewódzki Ośrodek Ruchu Drogowego w Białej Podlaskiej zakupił symulatory oraz inne urządzenia, które wykorzystywane są do szkolenia w celu poprawienia bezpieczeństwa kierowców.

Fot. WORD Biała Podlaska

Dyrektor WORD Biała Podlaska, Wojciech Babicz wraz z Dariuszem Litwiniukiem, kierownikiem Filii Urzędu Marszałkowskiego, zaprezentowali mediom nowe symulatory

Fot. WORD Biała Podlaska

Defibrylator został zawieszony w poczekalni bialskiego WORD

Wojciech Babicz, dyrektor WORD, poinformował nas, że niedawno jego ośrodek kupił symulator wybuchu poduszki powietrznej, symulator czasu reakcji oraz SENgogle, które służą do demonstracji zmęczenia występującego po pracy przez całą noc lub następującego pod koniec dnia.

– Łącznie w Regionalnym Centrum Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego w WORD mamy już 10 różnych urządzeń, które wykorzystujemy w szkoleniach, kursach oraz akcjach poprawiających bezpieczeństwo w ruchu drogowym. Z symulatorów całkowicie bezpłatnie może skorzystać również każdy chętny, wystarczy zapisać się na podany wolny termin – podkreśla dyrektor.

Zapisy są możliwe na stronie wordbp.pl, w zakładce Kursy i szkolenia - Świadomy Kierowca.

Centrum wyposażone jest m.in. w symulatory: dachowania, zderzeń, czasu reakcji, poduszki powietrznej oraz alkogogle i SENgogle.

Dyrektor Wojciech Babicz powiadomił nas także, że bialski WORD dołączył do instytucji publicznych wyposażonych w automatyczny defibrylator AED (zewnętrzny).

– Automatyczny defibrylator AED to urządzenie, które pozwala przywrócić prawidłową akcję serca w przypadku zatrzymania krążenia. W razie potrzeby wystarczy włączyć urządzenie, słuchać wydawanych przez nie poleceń głosowych i się do nich stosować. Dzięki temu można uratować czyjeś życie – podkreślił dyrektor.

Automatyczny defibrylator sam wykonuje analizę, czy należy dostarczyć impuls defibrylacyjny do nieprawidłowo działającego serca osoby, która straciła przytomność. Urządzenie zostało zamontowane w poczekalni ośrodka WORD przy bialskiej ul. Orzechowa 60 i może korzystać z niego każda osoba, która dostrzeże nieprzytomnego człowieka.

> **Automatyczny defibrylator sam wykonuje analizę, czy należy dostarczyć impuls defibrylacyjny do nieprawidłowo działającego serca osoby, która straciła przytomność**

Na początku lutego minęło 11 lat od tragicznego zdarzenia, kiedy 56-letni kursant, zdając egzamin praktyczny na prawo jazdy, na placu manewrowym WORD w Białej Podlaskiej, zasłabł i zmarł. Pogotowie informowało wówczas, że na miejsce wezwano karetkę, lecz mimo godzinnej reanimacji mężczyzny, nie udało się go uratować. Lekarz stwierdził zgon.

Być może obecnie w tak dramatycznych okolicznościach będzie można natychmiast pomóc nieprzytomnemu.

(Pim)

Samochód wpadł w poślizg i uderzył w drzewo

Biała Podlaska: Do szpitala trafiła kobieta, która kierując autem, straciła nad nim panowanie na śliskiej jezdni i uderzyła w drzewo.

Fot. KMP Biała Podlaska

Samochód wpadł w poślizg i uderzył w drzewo

We wtorek, 30 stycznia w miejscowości Szóstka auto wjechało w drzewo.

- Za wstępnych ustaleń wynika, że kierująca skodą 24-latka na śliskiej nawierzchni straciła panowanie nad autem, „wypadła" z drogi i uderzyła w drzewo. W chwili zdarzenia kobieta była trzeźwa. Potwierdziło to przeprowadzone przez mundurowych badanie. Prawdopodobną przyczyną było niedostosowanie prędkości do warunków panujących na drodze - informuje nadkomisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z Komendy Miejskiej Policji w Białej Podlaskiej.

W wyniku zdarzenia kierująca doznała obrażeń ciała i została przewieziona do szpitala.

Joanna Niećko

GWIAZDKI I SZPILE

Za osiągnięcia przyznajemy gwiazdki, za wpadki szpile. W skali od jednego do pięciu.

ART OVO zagrało z WOŚP

Fot. rg

ART OVO Centrum Praktyk Artystycznych

Były koncerty, licytacje i kiermasz.

Szczegóły - s. 23

R E K L A M A

Kompleksowa organizacja pogrzebów
(na terenie całego kraju)
szeroki wybór trumien
nekrologi, tabliczki, krzyże
kremacja i ekshumacja zwłok
przechowywanie zwłok
balsamacja, rozliczenia z ZUS
toaletki i kosmetyka pośmiertna
kwiaty, wieńce, odzież dla zmarłych
kredytujemy usługi pogrzebowe

ZAKŁAD POGRZEBOWY HADES Spółka z o.o.
21-500 Biała Podlaska, Aleja Jana Pawła II 25
całodobowy 9588
tel. 083 344 35 24,
tel. kom. 0 601 369 849

Komunalnik Biała Podlaska www.komunalnik.pl
NAGROBKI GRANITOWE
WYPRZEDAŻ

21-500 Biała Podlaska, Al. Jana Pawła II 33, tel. 508 303 236

eprasa.pl 5b4887a6cc

Miały być zyski z giełdy, a skończyło się oszustwem. 58-latek stracił pieniądze

Biała Podlaska: Niemal 15 tys. zł stracił 58-latek, który został oszukany przy inwestowaniu na giełdzie. Sprawcy wypłacili z jego konta gotówkę.

31 stycznia na policję zgłosił się 58-latek, który padł ofiarą oszustów.

- W połowie ubiegłego miesiąca na portalu społecznościowym natknął się na reklamę inwestycji giełdowych. Zainteresowany tym tematem otworzył okno rejestracji, podając tam swoje dane kontaktowe. Po tym zadzwonił do niego mężczyzna, który twierdził, że pracuje na giełdzie w Londynie. Wyjaśnił mu zasady inwestycji i polecił rozpocząć, wpłacając tysiąc złotych. Twierdził, że jako broker zgłaszającego będzie inwestował bezpiecznie. Jego wynagrodzeniem miało wynieść 5 procent wypracowanego zysku - informuje nadkomisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z policji w Białej Podlaskiej.

Mieli pracować na portalu zajmującym się kupnem i sprzedażą walut z całego świata. Mężczyzna kontaktował się z 58-latkiem, zapewniając, że nic nie straci, a pieniądze wraz z zyskiem może wypłacić w każdej chwili.

- Jednak kiedy mężczyzna zniechęcony niskimi zyskami, chciał zrezygnować, pojawił się problem z wykonaniem przelewu. By go rozwiązać, rzekomy broker zaproponował wykonanie lustrzanego przelewu na wskazane przez niego konto. Po tym mężczyzna otrzymał kod, po wpisaniu którego jego konto bankowe zostało zablokowane. Pokrzywdzony otrzymał też kody z banku, które przekazywał telefonicznemu rozmówcy, gdyż miało to pomóc w odzyskaniu zainwestowanych środków - dodaje nadkomisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla.

Po zakończonej rozmowie postanowił skontaktować się z bankiem. Wówczas okazało się, że z jego konta „zniknęła" kwota niemal 15 tys. zł.

Joanna Niećko

Internautów bardziej zachwyciło wsparcie kocurów

820 tys. zł na pomoc psom i kotom

Bialski Urząd Miasta poinformował, że w obecnym roku przekazuje na prowadzenie schroniska dla bezdomnych zwierząt 760 tys. zł oraz na opiekę nad kotami wolno żyjącymi i bezdomnymi 60 tys. zł.

Prezydent Michał Litwiniuk wydał zarządzenia o udzieleniu dotacji na 2024 r. stowarzyszeniu i fundacji działającym w sferze pożytku publicznego. Od wielu lat Stowarzyszenie Przyjaciół Zwierząt „Azyl" prowadzi schronisko przy ul. Olszowej, w którym przebywa ponad 300 psów i kilka kotów leczonych po wypadkach.

Prezydent podkreślił, że od początku kadencji miasto przekazało już prawie 3 mln zł „Azylowi" na prowadzenie tego schroniska.

– Kolejną umowę podpisałem z panią prezes Ewą Pawłowicz-Sosnowską i Anną Jakubowską z zarządu stowarzyszenia. W ramach umowy z naszym samorządem Stowarzyszenie Przyjaciół Zwierząt „Azyl" zajmuje się opieką bieżącą nad zwierzętami przebywającymi w schronisku oraz otacza je niezbędną opieką weterynaryjną. Pomaga wypełniać przepisy dotyczące ustawy o ochronie zwierząt i programu opieki nad zwierzętami bezdomnymi oraz zapobiegania bezdomności zwierząt na terenie Białej Podlaskiej – wyjaśnił prezydent na swoim facebookowym profilu.

Fot. UM Biała Podlaska

Kot Fiodor kontrolował podpisywanie umowy między prezydentem Michałem Litwiniukiem i prezes Dom Belli Izabelą Kunicką

Od początku kadencji miasto przekazało już prawie 3 mln zł „Azylowi" na prowadzenie schroniska

Tamże podkreślił, że miasto pomaga też Fundacji Dom Belli, w której grupa osób niesie pomoc zwierzętom bezdomnym i skrzywdzonym. Działalność organizacji opiera się na prowadzeniu domu tymczasowego, który jest przystanią dla skrzywdzonych, chorych i niechcianych kotów. Średnio pod opieką znajduje się tam około 60 zwierzaków.

– Wspólnie z Izabelą Kunicką z Fundacji Dom Belli oraz Fiodorem ogłaszamy: podpisaliśmy umowę na sprawowanie opieki nad kotami wolno żyjącymi i bezdomnymi. To nie tylko dokarmianie i leczenie, ale również sterylizacja i kastracja, co pomaga kontrolować populację kotów na terenie miasta. Profilaktyka obejmuje: odpchlanie, odrobaczanie, szczepienia przeciw chorobom zakaźnym i leczenie świerzbowca usznego. Razem pomagamy naszym przyjaciołom – obwieścił na Facebooku Michał Litwiniuk.

Za koty otrzymał 923 lajki, a za psy 207.

(Pim)

Rekordowy wynik sztabu WOŚP w Białej Podlaskiej

Fot. WOŚP Biała Podlaska/Podlasianin

Członkinie sztabu WOŚP Biała Podlaska wylicytowały za 4000 zł bezcenną monetę w kształcie serca, wybitą z okazji 20-lecia istnienia fundacji WOŚP, którą Jurek Owsiak wręczył śp. Riadowi Haidarowi – pamiątkę rodzinną Kamila Haidara

281 098,64 zł – to niesamowity, rekordowy wynik kwesty oraz niedzielnych (28 stycznia) licytacji w ramach 32. Finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy, podany w poniedziałek wieczorem przez sztab WOŚP w Białej Podlaskiej. Kwestowało aż 445 wolontariuszy!

W tym roku WOŚP angażuje się we wspieranie polskich szpitali, zwłaszcza tych, które walczą z chorobami płuc. Akcja skupia się na zakupie specjalistycznego sprzętu dla oddziałów pulmonologicznych dla dzieci i dorosłych. Stąd hasło tegorocznej akcji „Płuca po pandemii – Gramy dla dzieci i dorosłych". A motto inspirujące do wspólnej pomocy brzmi: „Tu wszystko gra OK!".

– Ależ jesteśmy dumni z naszego 32. Finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w Białej Podlaskiej. Dzięki waszej niesamowitej hojności i zaangażowaniu przeszliśmy do historii, bijąc kolejny rekord! Na koncie WOŚP Biała Podlaska jest już ponad 281 tysięcy złotych, a wciąż jeszcze trwają licytacje internetowe, więc nadal możemy wesprzeć zbiórkę – powiedział prezydent miasta Michał Litwiniuk.

Podlasianin

R E K L A M A

BIA

eprasa.pl 5b4887a6cc

Broniewicz będzie kandydował na prezydenta

Biała Podlaska:
- Drodzy Mieszkańcy, będę kandydował na prezydenta naszego miasta. Decyzję podjąłem dzięki Wam - zadeklarował w mediach społecznościowych Bogusław Broniewicz.

Fot. Mat. prasowe

Bogusław Broniewicz

Pełniący dziś funkcję przewodniczącego Rady Miasta Broniewicz, zadeklarował:

Po licznych rozmowach, które odbyłem w ostatnich miesiącach, spotykając Was na ulicach, w szkołach, urzędach, spółkach miejskich i prywatnych firmach wiem, że moje wieloletnie doświadczenie samorządowe jako przewodniczący Rady Miasta pozwoli na rozwiązanie problemów i wyzwań, które stoją przed naszą społecznością.

Wielu z Was dobrze mnie zna i wie, że od lat działam aktywnie na rzecz Mieszkańców i rozwoju Białej Podlaskiej. Wiemy, że stan finansów spółek miejskich w ostatnich kilku latach dramatycznie się pogorszył, przez co wszyscy odczuwamy ogromny wzrost cen wody, odbioru ścieków, ciepła i czynszów. Razem naprawimy spółki miejskie i ceny usług komunalnych nie będą wciąż rosły.

Widzimy, że w naszym mieście są lepsi i gorsi. Ludzie, którzy są przychylni władzy i wykonują rozkazy, są nagradzani, a ci, którzy mają swoje zdanie, karani, gnębieni, obrażani i traktowani podmiotowo. Razem przywrócimy szacunek do drugiego człowieka i zasypiemy podziały w naszym mieście.

Jestem pewien, że nadszedł czas na zmianę i gwarantuję swoje pełne oddanie i poświęcenie Waszym sprawom i problemom. Będę Wam ogromnie wdzięczny za wszelkie wsparcie i pomoc, komentarze i udostępnienia.

W

Wójtowie powalczą o reelekcję. Krzysztof Adamowicz i Piotr Kazimierski potwierdzają

Czy w gminach ościennych miasta Międzyrzec Podlaski nie dojdzie do zmian na stanowiskach wójtów? O tym dowiemy się już w kwietniu. Mamy już jednak pewność, że zarówno Krzysztof Adamowicz - wójt gminy Międzyrzec Podlaski, jak i Piotr Kazimierski - wójt gminy Drelów, wystartują w zbliżających się wyborach.

W rozmowie z nami zarówno wójt gminy Międzyrzec, jak i wójt gminy Drelów przekonują, że mają plan na kontynuację działań związanych z zarządzanymi przez nich terenami. W każdej z gmin trwają projekty długofalowe, które chcieliby dokończyć, a jednym z głównych warunków takiego obrotu spraw jest wybór ich kandydatur przez mieszkańców.

„Mam plan na tę gminę"

Jako pierwszy zapytany został Piotr Kazimierski, który wójtem gminy Drelów jest od ponad 20 lat. W ostatnich wyborach zmiażdżył swojego rywala, Sławomira Boguckiego, uzyskując ponad 72 proc. głosów. Ten sam przeciwnik przegrywał z obecnym wójtem zarówno w 2014, jak i 2010 roku.

Fot. Maciej Maciejuk

Krzysztof Adamowicz,
wójt gminy Międzyrzec

Kluczem współpraca z Radą Gminy i mieszkańcami

W moim przekonaniu konieczna jest kontynuacja. Świetnie układa się współpraca z Radą i mieszkańcami. Właśnie zbieramy informacje, ile udało nam się wspólnie przez tych pięć lat zrobić dla tej gminy i w jakich kierunkach ją zmieniamy. Mam jeszcze motywację do działania i myślę, że jeszcze długo będę ją miał, bo jestem i staram się być człowiekiem bardzo aktywnym w tym zakresie.

Piotr Kazimierski,
wójt gminy Drelów

Mamy koncepcję i pomysł na gminę

Startował będę, mam nadzieję, że uzyskam poparcie i że mieszkańcy po raz kolejny mi zaufają. O to ich będę w odpowiednim czasie uprzejmie prosił. Mam koncepcję i pomysł na to, żeby gminę jeszcze bardziej upięknić i uczynić ją jeszcze bardziej prorozwojową.

- Mam pewien plan na tę gminę. Będzie się on opierał w głównej mierze na realizacji tego programu, który realizujemy już od jakiegoś czasu w zgodzie i we współpracy z państwem radnymi. Postawiliśmy na rozwój, zwłaszcza infrastruktury drogowej, postawiliśmy na budowę oczyszczalni ścieków - jakże potrzebnej. Przyszedł też czas na dokończenie dróg gminnych, ale jesteśmy na dobrej drodze, żeby w najbliższym czasie oraz, mam nadzieję, podczas najbliższej kadencji, dokończyć wszystko, co planujemy - powiedział wójt gminy Drelów, który podkreśla także nienaganną współpracę z powiatem.

W gminie Międzyrzec „konieczna kontynuacja"

Udział w zbliżających się wyborach deklaruje także wójt gminy Międzyrzec Podlaski - Krzysztof Adamowicz. Przypomnijmy, że włodarz gminy Międzyrzec piastuje tę funkcję od 2014 roku, kiedy to zastąpił odwołanego podczas referendum Mirosława Kapłana. Krzysztof Adamowicz zapytany przez nas o to, czy zamierza ubiegać się o reelekcję, odpowiedział krótko: „Tak, oczywiście". Chwilę później uzasadnił swoją decyzję o kolejne argumenty.

- W moim przekonaniu jest konieczna kontynuacja. Świetnie układa się współpraca z Radą i mieszkańcami. Właśnie zbieramy informacje, ile udało nam się wspólnie przez tych pięć lat zrobić dla tej gminy i w jakich kierunkach ją zmieniamy. Mam jeszcze motywację do działania i myślę, że jeszcze długo będę ją miał, bo jestem i staram się być człowiekiem bardzo aktywnym w tym zakresie - powiedział wójt gminy Międzyrzec Podlaski.

Kontrkandydatów na razie nie widać

W kuluarach na razie nie słychać o żadnym kontrkandydacie, jednak jeśli takowy się pojawi, wójtowie Kazimierski i Adamowicz zamierzają zmierzyć się z każdym wyzwaniem.

- Nie po raz pierwszy staję w szranki z konkurencją. Jeśli się taka pojawi i będzie to konkurencja merytoryczna, która wniesie koncepcję rozwoju naszej gminy, to tylko na plus. Mam nadzieję, że opatrzność pozwoli wygrać, a dzięki konkurencji może dowiem się czegoś nowego o tych sprawach, czy części potrzeb mieszkańców, których być może ja nie zauważam. To może być więc również lekcja tego, jak w przyszłości kierować rozwojem gminy - zakończył Piotr Kazimierski.

W podobnym tonie wypowiada się wójt gminy Międzyrzec Podlaski.

- Oczywiście szanujemy wszystkich kontrkandydatów, zarówno na wójta, jak i na radnych gminy. Będę ubiegał się o reelekcję, ale również obsadzenie wszystkich mandatów. Zaproponuję naszym mieszkańcom spójną, sprawdzoną drużynę. Robimy swoje, skupiamy się na tym, żeby rozwijać naszą gminę i sądzę, że mieszkańcy dostrzegają tę wielotorowość - zakończył wójt Krzysztof Adamowicz.

rg

Drelów pamięta o Unitach Drelowskich

17 stycznia, mieszkańcy gminy Drelów uczcili 150. Rocznicę Męczeństwa Unitów Drelowskich. Uroczystości rozpoczęła msza święta, której przewodniczył ks. biskup Grzegorz Suchodolski.

Społeczność szkolna oddała hołd pamięci przed tablicą upamiętniającą wydarzenia z 1874 r. Następnie, w Gminnym Centrum Kultury odbył się spektakl „Ścieżką do Boga" z udziałem uczniów szkoły w Drelowie, świętującej także patronalne imieniny.

Ostatnim z punktów obchodów rocznicy męczeństwa Unitów Drelowskich była konferencja „Ofiara Unitów – Dziedzictwo Wspólnoty", w której udział wzięły osoby szczególnie zaangażowane w pielęgnowanie pamięci o męczeństwie unitów.

rg

Fot. GCK w Drelowie

Aktorzy z gminy Drelów po raz kolejny pokazali wielki kunszt na scenie

Obsada spektaklu:

- Zosia - Alicja Maksymiuk,
- Stasio - Krzysztof Kunaszyk,
- Anulka - Zofia Pepa,
- Jadzia - Natalia Oklińska,
- Prokopiakowa - Emilia Jałtuszyk,
- Prokopiak - Marcin Ślusarek,
- Maciejowa - Aleksandra Kunaszyk,
- Maciej - Andrzej Lewczuk,
- Stryj Symeon - Zbigniew Steszuk,
- Apostołki - Dominika Niewiadomska, Aleksandra Tarasiuk, Julia Strok i Maja Komorowska.

Zbigniew Steszuk,
jeden z twórców grupy teatralnej „Tu i Teraz"

Zjawisko Drelowa jest fenomenem

- By kult religijny był autentyczny, musi wnosić w nasze życie zmiany w kierunku dobra. Wartością dodaną jest to, że my nie mamy problemu z naborem ludzi do naszych przedstawień. Zjawisko Drelowa jest fenomenem nie tylko w skali województwa. Myślę, że również w skali kraju. Myślę, że niewiele jest takich amatorskich grup, które oddolnie zbierają się, gromadzą i chcą coś wspólnie stworzyć. Coś sensownego, z jakimś przekazem.

Piotr Kazimierski,
wójt gminy Drelów

Unici żyją w nas

- My dziś celebrujemy pamięć naszych bohaterów. Pamięć, która żyje w nas i w ogromnej mierze determinuje nasze zachowania. Pamiętamy o ich bohaterstwie, ale staramy się też stanąć na wysokości zadania. Ich bohaterstwo to było wielkie wyzwanie, oni swój czas i szansę na pokazanie, jak są blisko wiary i wartości, których bronili, wykorzystali tragicznie. Mamy o tyle lepiej, że żyjemy w wolnym kraju, ale pewną spuściznę, dobrobyt intelektualny, nam pozostawili. Staramy się robić wszystko, by tej wiary i wielkiej spuścizny nie zaprzepaścić. Unici żyją w nas, pamiętamy o nich.

eprasa.pl 5b4887a6cc

Budżet obywatelski. Po prawie cudownym rozmnożeniu głosów

Prezydent Litwiniuk zawiadamia policję: kilkadziesiąt osób zaprzecza, że głosowało

Policja sprawdza, czy podczas głosowania nad ubiegłorocznym budżetem obywatelskim w Białej Podlaskiej doszło do przestępstwa. Przesłuchiwani będą rywalizujący o przeforsowanie swoich projektów radni i pracownicy spółek.

– W związku z przesłanym przez Urząd Miasta zawiadomieniem dotyczącym podejrzenia popełnienia przestępstwa, tj. nieuprawnionego przetwarzania danych osobowych w związku z głosowaniem nad budżetem obywatelskim, prowadzimy czynności w kierunku art. 107 ust. 1 Ustawy o ochronie danych osobowych. Ustalamy wszystkie okoliczności tej sprawy – poinformowała nas nadkom. Barbara Salczyńska-Pyrchla, oficer prasowy bialskiej policji.

Niestety, nie mogła nam udzielić więcej wiadomości, gdyż to postępowanie dopiero się zaczęło. Przywołany przez nadkomisarz artykuł Ustawy o ochronie danych osobowych brzmi: „Kto przetwarza dane osobowe, choć ich przetwarzanie nie jest dopuszczalne albo do ich przetwarzania nie jest uprawniony, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat dwóch”.

Prezydent zawiadomił Komendę Miejską Policji o podejrzeniu przestępstwa przy głosowaniu na projekt dotyczący plaży. Aż 38 osób oświadczyło, że nie głosowało na ten projekt, choć ich dane były na wykazie internetowego poparcia

Bogusław Broniewicz,
przewodniczący Rady Miasta
– Nieeleganckie jest wybiórcze złożenie zawiadomienia. Ludzi wprowadzano w błąd na cmentarzu, że chodzi tylko o budowę toalety

Autorzy projektu „Kompleks plażowo-wypoczynkowy nad Krzną” otrzymali 2766 głosów i żądali powtórzenia głosowania, wskazując na tajemnicze zbieranie podpisów na cmentarzu pod „odbetonowanie”.

Do kumulacji pretensji doszło na grudniowej sesji budżetowej Rady Miasta. Nawet Regionalna Izba Obrachunkowa w opinii do projektu bialskiego budżetu na 2024 r. zaznaczyła: „Wątpliwości składu RIO budzi ujmowanie w projekcie budżetu tych zadań, co do których Rada Miasta na sesji 10 listopada uwzględniła petycję o uznanie głosowania elektronicznego w budżecie obywatelskim Białej Podlaskiej za nieważne w całości bądź w części”.

Nie będzie odbetonowania

Wtedy została przegłosowana poprawka do budżetu przewodniczącego klubu radnych Białej Samorządowej Jana Jakubca, który zaproponował usunięcie zadania „odbetonowanie” z realizacji w ramach budżetu obywatelskiego, bo wybrano go w wadliwym głosowaniu i pozostawienie pieniędzy na projekty prawidłowo przegłosowane.

Zaś Adam Chodziński z klubu radnych niezależnych domagał się wyjaśnień w sprawie zbierania przy cmentarzu przez pracowników spółki miejskiej podpisów bialczan i ich adresów zamieszkania. Zaapelował, aby służby prezydenta zareagowały na te nieprawidłowości.

Na grudniowej sesji Andrzej Kozłowski, kierownik referatu przedsiębiorczości bialskiego UM wyjaśniał, że niezgodnie z regułami na „plażowy” projekt głosowały osoby spoza Białej Podlaskiej: z Terebeli, Włodawy i Leśnej Podlaskiej. Podkreślił, iż ten projekt otrzymał w ciągu kilku godzin aż ponad 200 głosów w miejscu, w którym logował się komputer autora tego projektu.

– Problemem są niezgodne z prawem działania osób propagujących projekt. Opracowywane jest zawiadomienie o możliwości popełnienia przestępstwa – ujawnił kierownik na sesji.

Martwe dusze za plażowym

Obecnie Andrzej Kozłowski potwierdził nam, że prezydent zawiadomił Komendę Miejską Policji o podejrzeniu przestępstwa przy głosowaniu na projekt dotyczący plaży. Aż 38 osób oświadczyło, że nie głosowało na ten projekt, choć ich dane były na wykazie internetowego poparcia.

– Ten projekt przegrał i nie będzie powtórnego głosowania – mówi kierownik.

Co to jest budżet obywatelski?

To wydzielona cześć budżetu miasta (gminy). Mieszkańcy głosują na zgłoszone projekty. Te, które wygrają, są realizowane z tej puli.

Andrzej Kozłowski,
kierownik referatu przedsiębiorczości bialskiego UM
Projekt „Kompleks plażowo-wypoczynkowy nad Krzną” przegrał i nie będzie powtórnego głosowania

Ponieważ jednocześnie usunięto „odbetonowanie” z realizacji w ramach budżetu obywatelskiego, bo wybrano go w wadliwym głosowaniu, 500 tys. zł znajdzie się w rezerwie celowej na realizację zadań wybranych w ramach budżetu obywatelskiego.

Kierownik broni jednak zasadności projektu „odbetonowania” na cmentarzu, gdzie planowano, zamiast kostki cementowej, przywrócić zieleń i zasadzić drzewa oraz wybudować obiekt na punkt informacyjny, toalety i zniczodzielnię.

Bogusław Broniewicz, przewodniczący Rady Miasta, dziwi się, że nie powiadomiono policji o nieprawidłowościach przy zbieraniu poparcia na projekt „odbetonowania”, choć pani radca wskazywała na taką potrzebę.

– Nieeleganckie jest wybiórcze złożenie zawiadomienia. Ludzi wprowadzano w błąd na cmentarzu, że chodzi tylko o budowę toalety – zaznacza przewodniczący.

Radny Wacław Zemke poinformował nas, że był świadkiem, jak na cmentarzu ludzie chętnie podpisywali się na liście pod projektem, który miał dotyczyć tylko budowy toalety. Zapowiedział, że będzie o tym zeznawać jako świadek na policji.

Marek Pietrzela

NEKROLOGI

Biała Podlaska

Robert Michalak 53 lata
zm. 24 stycznia,
Biała Podlaska

Mirosław Petruczenko 65 lat
zm. 25 stycznia,
Międzyrzec

Romulad Duda 71 lat
zm. 26 stycznia,
Biała Podlaska

Jadwiga Szyszko 75 lat
zm. 26 stycznia,
Międzyrzec

Jadwiga Ozimińska 78 lat
zm. 26 stycznia,
Grabowiec

Tadeusz Orzechowski 55 lat
zm. 26 stycznia,
Tłuściec

Teresa Nagadowska 75 lat
zm. 28 stycznia,
Biała Podlaska

Witold Krynica 65 lat
zm. 28 stycznia,
Ratajewicze

Zenon Józef Barczuk 67 lat
zm. 28 stycznia,
Międzyrzec

Adela Juszczuk 99 lat
zm. 28 stycznia,
Międzyrzec

Mieczysława Borowik 88 lat
zm. 30 stycznia,
Kolonia Komarno

Franciszek Nieroda 89 lat
zm. 30 stycznia,
Strzakły

Romuald Lubaszewski 88 lat
zm. 31 stycznia,
Biała Podlaska

Władysława Filimon 94 lata
zm. 31 stycznia,
Międzyrzec

Helena Wołosowicz 73 lata
zm. 1 lutego,
Biała Podlaska

HADES Biała Podlaska
Tel. 83 344 35 24

Parczew

Sławomir Hoft 46 lat
zm. 19 stycznia,
Siemień

Jerzy Kubeluk 69 lat
zm. 28 stycznia,
Sosnowica

Henryk Karkuszewski 80 lat
zm. 29 stycznia,
Parczew

Usługi Pogrzebowe Kochanowski
Tel. 509 412 470

Radzyń Podlaski

Stefan Sączek 73 lata
zm. 26 stycznia,
Krępa

Józef Szkoda 71 lat
zm. 31 stycznia,
Polskowola

Zygmunt Niewęgłowski 80 lat
zm. 28 stycznia,
Lichty

PUK Radzyń Podlaski
Tel. 83 352 63 89

Łuków

Ryszard Smarżewski 49 lat
zm. 26 stycznia,
Szaniawy

Kamil Bącik 39 lat
zm. 29 stycznia,
Łuków

Władysław Warowny 76 lat
zm. 29 stycznia,
Łuków

Zofia Łukasik 83 lata
zm. 30 stycznia,
Łuków

Hades Łuków
Tel. 25 798 37 35

BIA

eprasa.pl 5b4887a6cc

„Łukowski Trump" wkracza do gry

Porównania Ireneusza Goławskiego do Donalda Trumpa nasuwają się same. Obaj to przedsiębiorcy, którzy chcą wejść do jeszcze większej polityki. Trump i Goławski chcą obalić urzędujących przywódców i obaj mają dość kontrowersyjne pomysły.

Dość niespodziewanie do gry o urząd burmistrza Łukowa wkroczył Ireneusz Goławski. Obecny radny chce zostać nowym włodarzem miasta, przekonuje, że miasto zasługuje na lidera o prawdziwych kompetencjach, a nie tylko przypadkowego włodarza.

- Bez urazy dla moich poprzedników, ale ci ludzie nie byli zawsze odpowiednio przygotowani. Byli to muzycy, psychologowie, geografowie - nie byli to menedżerowie. Ja zajmuję się zarządzaniem od ponad 30 lat w różnych obszarach - podkreślił Goławski.

Twierdzi, że potrafi sprawnie zarządzać finansami miasta oraz troszczyć się o powierzone mu środki.

- Jako menedżer nie likwiduję przedsiębiorstw, lecz je rozwijam i buduję. Dlaczego zawsze musimy mówić o likwidacji i zamykaniu? Trzeba rozwijać, tworzyć i konstruować coś nowego - dodał Goławski.

Goławski: Obecni włodarze i ich zwolennicy stosują czarny PR

W centrum jego uwagi jest oświata. Zwraca uwagę na drastyczny spadek urodzeń w ciągu ostatnich pięciu lat i apeluje o przygotowanie jej na tę zmianę.

Stanowczo zaprzecza oskarżeniom o planowanie zamykania szkół. Przypomina, że to miasto jest odpowiedzialne za organizację oświaty, a nie dyrektorowie szkół.

W piątek, 9 stycznia Ireneusz Goławski, zaprezentuje swoją kandydaturę na Burmistrza Łukowa oraz przedstawi kandydatów do rady miasta z jego komitetu.

- Obecni włodarze i ich zwolennicy stosują czarny PR, sugerując, że Goławski planuje zamykać szkoły. Proszę to sprostować, Goławski nigdy nie powiedział, że dyrektorzy źle zarządzają szkołami, ponieważ to nie na ich poziomie powinno się rozważać kwestie zarządzania. Czy dyrektorzy zarządzają dobrze, czy źle? To miasto jest odpowiedzialne za organizację oświaty, a nie powinno się zwalać winy na dyrektorów, którzy często starają się z trudem wiązać koniec z końcem ze względu na niewystarczające środki, które dostają od miasta - powiedział Ireneusz Goławski.

Goławski uważa, że włodarze nie informują o faktycznej sytuacji budżetowej miasta.

- Dlaczego Płudowski nie informuje mieszkańców, że musiał dołożyć do oświaty 40 milionów w 2023 roku? Dlaczego nie przyznaje się do trudnej sytuacji? - pytał Goławski.

Podkreślił także, że jego kampania będzie oparta na prawdzie i dialogu z mieszkańcami, a nie na czarnym PR. Również zwrócił uwagę na konflikty pomiędzy burmistrzem a starostą, które jego zdaniem blokują rozwój miasta.

Goławski krytykuje podnoszenie opłat i podatków oraz zarzuca niewłaściwe dysponowanie środkami budżetowymi.

- Chciałbym odwołać się do mieszkańców, powiedzieć wam prawdę o miejskim budżecie, jak się go realizuje, jak wygląda od środka. Proszę dać mi szansę, a negatywne opinie o mnie padające z ust oszczerców proszę zweryfikować - zaapelował Goławski.

Komitet zarejestrowany

W rozmowie ze Wspólnotą Łukowską radny Robert Dołęga, który będzie współtworzyć komitet, poinformował nas, że w poniedziałek, 5 stycznia został on oficjalnie zgłoszony do PKW. - Komitet został już zarejestrowany w poniedziałek, nosząc nazwę „Komitet Wyborczy Wyborców Ireneusza Goławskiego" - powiedział Dołęga.

- Siedzenie obok siebie oraz rozmowy o stanie miasta, problemach i sukcesach sprawiły, że mocno się do siebie zbliżyliśmy. Razem stwierdziliśmy, że mamy wiele wspólnego, jeśli chodzi o pomysł na rozwój miasta. Stąd wynik nasz wspólny pomysł. Początkowo rozważałem start w wyborach nie tylko do Rady Miasta, ale też na burmistrza. Mimo mojego doświadczenia w Radzie Miasta przez trzy kadencje wspólnie uznaliśmy, że to Ireneusz Goławski wystartuje w wyborach na burmistrza. To mieszkańcy zdecydują, kto zostanie burmistrzem, osobiście zaś uważam, że Irek będzie najlepszym kandydatem na burmistrza - wyjaśnił Dołęga.

Obydwaj wystartują też na radnych: Dołęga będzie liderem list komitetu w okręgu nr 3, z kolei Ireneusz Goławski będzie liderem w okręgu nr 1.

- Oprócz nas na listach naszego niezależnego komitetu znajdą się również przedsiębiorcy, nauczyciele i społecznicy. Będzie także wybitny sportowiec, który obecnie pełni rolę nauczyciela i zaangażowanego społecznika. Wśród kandydatów znajdą się liczni ludzie, którzy w Łukowie zaznaczyli swoją obecność poprzez aktywność na różnych płaszczyznach, zarówno zawodowej, jak i społecznej. Będą to także osoby zaangażowane w działalność charytatywną, ponieważ Ireneusz Goławski otwarcie zaprasza na swoje listy każdego, kto chce się zaangażować dla dobra miasta. Bardzo nas cieszy liczny udział kobiet, które szczerze mówiąc, zaskoczyły nas swoimi chęciami i pomysłami - przekazał Dołęga.

Idą do powiatu

- Na listach potrzebna mi jest gospodyni domowa. Potrzebny jest trzeźwo myślący człowiek, który nie jest menedżerem, ale gospodynią potrafiącą zarządzać budżetem domowym. Podobnie powinna zarządzać budżetem miasta, tylko troszkę większej skali. Gospodyni domowa czuje potrzeby tego miasta, bo idąc z wózkiem, potyka się o nierówny chodnik i mówi, że trzeba go naprawić - stwierdził Ireneusz Goławski.

W kuluarach słyszymy, że „Komitet Wyborczy Wyborców Ireneusza Goławskiego" planuje wystawić swoją listę do rady powiatu.

- Budujemy listy do powiatu, a ci, którzy myślą, że sobie nie poradzimy, są w błędzie - powiedział Ireneusz Goławski.

Patryk Pytlak

Ireneusz Goławski jest radnym rady miasta trzecią kadencję (z przerwami). W wyborach samorządowych chce powalczyć o fotel burmistrza Łukowa (fot. KWW Ireneusz Goławski)

Robert Dołęga w ostatnich wyborach dostał się do Rady Miasta z list Prawa i Sprawiedliwości. Jak podkreśla, nigdy do tej partii nie należał

Wyjeżdżał z osiedlowej uliczki i potrącił 12-latkę na pasach

Wypadek miał miejsce 30 stycznia na ul. 11-listopada w Łukowie (fot. Policja Łuków)

45-latek, wyjeżdżając z jednej z uliczek, potrącił nastolatkę, która przechodziła na pasach. Mężczyzna tłumaczył się, że „oślepiło go słońce, że nie zauważył 12-latki na pasach".

Do zdarzenia doszło we wtorek, 30 stycznia na ul. 11-listopada w Łukowie.

- Ze zgłoszenia wynikało, że kierujący osobówką potrącił przechodzącą przez jezdnię pieszą. Mundurowi, którzy przyjechali we wskazane miejsce, ustalili, że w zdarzeniu uczestniczył samochód marki Audi, którym kierował 45-letni łukowianin i 12-latka. Pokrzywdzona dziewczynka z miejsca wypadku została odwieziona karetką do szpitala. Na szczęście okazało się, że urazy, jakich doznała pokrzywdzona, nie są groźne - relacjonuje Marcin Józwik, rzecznik prasowy łukowskiej policji.

Według ustaleń policji kierujący audi mężczyzna, wyjeżdżając z osiedlowej uliczki, skręcił w prawo w ulicę 11-Listopada i tam potrącił znajdującą się na przejściu dziewczynkę.

Mężczyzna mówił mundurowym, że „oślepiło go słońce, że nie zauważył 12-latki na pasach".

Teraz prowadzący postępowanie ustalą szczegóły i dokładne okoliczności zdarzenia, przeanalizują zapis kamer miejskiego monitoringu, który zarejestrował moment wypadku.

Patryk Pytlak

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Urząd Pracy Biała Podlaska

Zawód, Miejsce pracy/ Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Pracownik myjni, Biała Podl.	1	4 242,00 zł	u
Pokojowa, Konstanatynów	1	4 242,00 zł	u
Główny księgowy, Janów Podlaski/ Zespół Placówek Oświatowych	1	5 900,00 zł	u
Laborant, Biała Podl./ SM Mlekovita	1	4 242,00 zł	u
Specjalista sprzedaży internetowej, Choroszczynka	1	4 242,00 zł	u
Kierowca mechanik, Woskrzenice Duże/ Arka	1	4 900,00 zł	u
Kucharz, Strzakły/ MSS Razem	1	4 360,00 zł	u
Pomoc kuchenna, Strzakły/ MSS Razem	1	4 260,00 zł	u
Kierowca, Strzakły/ MSS Razem	1	4 360,00 zł	u
Kelner/ka, Biała Podl./ PAJERO		27,7 zł/godz.	z
Surdopedagog, Biała Podl.	0,41	4 550,00 zł	u
Operator sprzętu ciężkiego, Biała Podl.	1	4 242,00 zł	u
Elektryk, Biała Podl./ WUE	1	6 800,00 zł	u
Personel sprzątający, Biała Podl./ DOMOSFERA	0,5	2 121,00 zł	u
Mechanik pojazdów samochodowych, Biała Podl./ Geo Gaz Auto Komis HIT	1	5 500,00 zł	1
Policjant, Biala Podl./ KWP	1	5 435,00 zł	mianowanie
Geodeta, Biała Podl.	1	4 242,00 zł	u
Pracownik biurowy, Biała Podl./ Uni – Andragos	1	4 300,00 zł	u

u – umowa o pracę
z – umowa zlecenie

BIA

eprasa.pl 5b4887a6cc

Działanie władz spółki określają „tańcem pijanej małpy z brzytwą”

Związkowcy z Azotów: Zagrożonych kilkaset miejsc pracy!

Grupa Azoty: Zarząd analizuje sytuację

Pracownicy z OM NSZZ Solidarność w Grupie Azoty Puławy S.A. biją na alarm, że zakładom grozi zguba. - Jeśli to się nie skończy, to zagrożonych będzie kilkaset miejsc pracy w naszej firmie - ostrzegają związkowcy. Zarząd Grupy Azoty zapewnia, że decyzje podejmuje „w oparciu o obiektywne i aktualne uwarunkowania rynkowe”.

Fot. Kamil Wasik

Sławomir Kamiński,
wiceprzewodniczący NSZZ „Solidarność” w GAP
Oczekujemy wstrzymania decyzji dotyczących wydzielenia z przedsiębiorstwa księgowości i straży przemysłowej i ponownego uruchomienia dwóch instalacji

Przedstawiciele Organizacji Międzyzakładowej NSZZ Solidarność w Grupie Azoty Puławy S.A. na swojej stronie internetowej opublikowali pod koniec stycznia swoisty apel, skierowany bezpośrednio do Jacka Bartmińskiego, podsekretarza stanu w Ministerstwie Aktywów Państwowych.

Azotom grozi zguba?

Związkowcy w tym krótkim wystąpieniu nie przebierają w słowach. Wskazują wprost, że według nich sytuacja puławskiego chemicznego giganta jest tragiczna.

„W ostatnich latach, pomimo napomnień ze strony NSZZ Solidarność, realizowano plan osłabienia Grupy Azoty Puławy S.A.” - piszą autorzy dokumentu i dodają, że inwestowanie wbrew zdrowemu rozsądkowi oraz kalkulacji ekonomicznej „przyniesie nam wszystkim zgubę”.

- Chodzi o to, że budowano pozycję innych spółek z Grupy Azoty kosztem przedsiębiorstwa w Puławach. Handel w grupie był oparty o wzmacnianie innych lokalizacji z Grupy Azoty. Do tego ułatwiano prywatnym inwestorom importowanie nawozów rosyjskich oraz osłabiano pozycję naszego dystrybutora nawozów, czyli Agrochem. Ostrzegaliśmy też, że budowa PDH w Policach (instalacja odwodornienia propanu do propylenu - przyp. red.) może pogrążyć całą Grupę, co de facto stało się prawdą - wyjaśnia Sławomir Kamiński, wiceprzewodniczący OM NSZZ Solidarność w Grupie Azoty Puławy S.A.

Związkowcy piszą o małpie z brzytwą

To tylko jeden z zarzutów wobec władz chemicznego giganta, do którego należą puławskie zakłady.

„W ostatnich tygodniach mamy do czynienia z totalnym demolowaniem naszego przedsiębiorstwa przez Grupę Azoty” - grzmią związkowcy, a działanie władz spółki określają „tańcem pijanej małpy z brzytwą”.

- W tej chwili próbuje się podejmować decyzje o wygaszeniu dwóch instalacji produkcji melaminy i kaprolaktamu. Dodatkowo pojawiają się informacje, że w formie spółek zewnętrznych będą wydzielane kolejne obszary przedsiębiorstwa, czyli na przykład księgowość i straż przemysłowa. To bardzo niepokojące wiadomości. Wpłynęłoby to negatywnie na funkcjonowanie przedsiębiorstwa, poza tym obniża to prestiż spółki - podkreśla Sławomir Kamiński.

Na koniec apelu przedstawiciele OM NSZZ Solidarność w Grupie Azoty Puławy S.A. zaprosili sekretarza stanu z Ministerstwa Aktywów na jak najszybsze spotkanie.

- Przede wszystkim oczekujemy wstrzymania decyzji dotyczących wydzielenia z przedsiębiorstwa księgowości i straży przemysłowej. Oczekujemy ponownego uruchomienia dwóch wspomnianych instalacji. Dewastacja puławskich Azotów ma zostać zakończona, bo jeśli to się nie skończy, to zagrożonych będzie kilkaset miejsc pracy w naszej firmie - alarmuje Sławomir Kamiński.

Odpowiedź centrali

Z pytaniem o odniesienie się do zarzutów związkowców zwróciliśmy się do centrali Grupy Azoty.

Monika Darnobyt,
rzeczniczka Grupy Azoty
Zarząd nie prowadzi działań ani nie podejmował decyzji zmierzających do wyprowadzenia komórek organizacyjnych ze struktury przedsiębiorstwa

„Zarząd Grupy Azoty Puławy podejmuje decyzje dotyczące obciążenia poszczególnych instalacji zawsze w oparciu o obiektywne i aktualne uwarunkowania rynkowe. Zarząd analizuje sytuację i reaguje na bieżąco, co potwierdza m.in. decyzja podjęta w tym tygodniu o wznowieniu produkcji melaminy na instalacji Melamina III” - odpowiedziała drogą mailową Monika Darnobyt, rzeczniczka Departamentu Korporacyjnego Komunikacji i Marketingu Grupy Azoty S.A.

„Zarząd Grupy Azoty Puławy nie prowadzi działań ani nie podejmował decyzji zmierzających do wyprowadzenia komórek organizacyjnych ze struktury przedsiębiorstwa” - dodała przedstawicielka Grupy Azoty.

Będą zmiany na stołkach?

Nowy Rząd RP rusza ze zmianami w największych spółkach w Polsce kontrolowanych przez Skarb Państwa. Do zmian w Radzie Nadzorczej spółki Enea, większościowego udziałowca LW Bogdanka S.A. doszło już pod koniec stycznia. Wkrótce zapadną decyzje w sprawie Zakładów Azotowych „Puławy” S.A.

Co z Azotami? Na 14 lutego zaplanowano nadzwyczajne walne zgromadzenie akcjonariuszy Grupy Azoty. To największy koncern chemiczny w Polsce. W jego skład wchodzi Grupa Azoty Zakłady Azotowe „Puławy” S.A., specjalizująca się w produkcji nawozów chemicznych.

Dominik Smagała

Przyjechał na wycinkę do cudzego lasu, bo „w jego lesie nie ma... drzew”

Parczew: Właściciel lasu na gorącym uczynku złapał 58-latka, który wycinał jego drzewo. Sprawca kradzieży oświadczył, że nie wiedział, do kogo należy las. A przyjechał tu na wycinkę, bo w jego lesie nie ma... drzew.

W środę, 31 stycznia policjanci zostali powiadomieni, że w miejscowości Puchowa Góra właściciel lasu złapał złodzieja wycinającego jego drzewo.

- Jak ustalili mundurowi, 58-latek ciągnikiem rolniczym przyjechał do lasu, ściął kilka drzew, a wycięte spakował na przyczepę. 58-latek przyznał się do wycinki, tłumacząc, że nie wiedział, do kogo należy las. Jak wyznał, przyjechał tu na wycinkę, gdyż w jego lesie nie ma... drzew - informuje sierżant sztabowy Anna Borowik z Komendy Powiatowej Policji w Parczewie.

Właściciel lasu ocenił szkodę na kwotę 500 zł.

Joanna Niećko

49-latek zginął pod kołami hyundaia

Fot. Policja

Kobieta najechała leżącego na drodze mężczyznę w terenie zabudowanym, w miejscu, gdzie jezdnia była oświetlona

W piątek w nocy w wypadku w Chruślinie zginął 49-letni mieszkaniec gminy Józefów nad Wisłą.

Do tragedii doszło po godzinie 22, w terenie zabudowanym, w miejscu, gdzie jezdnia była oświetlona.

- 32-latka z Lublina kierująca hyundaiem na prostym odcinku drogi najechała na pieszego, który leżał na jezdni – podaje kom. Sabina Piłat-Kozieł z KPP w Opolu Lubelskim.

Niestety 49-letni mężczyzna zmarł na miejscu. Kierująca samochodem była trzeźwa. Czy pieszy był trzeźwy, będzie wiadomo dopiero, jak do prokuratury dotrą wyniki badań krwi.

Agnieszka Ciekot - Hunek

Bała się o swoje oszczędności, uwierzyła oszustom

Gmina Opole Lubelskie: Jeden z rzekomych „konsultantów bankowych” zadzwonił do 46-latki mieszkającej na terenie gminy Opole Lubelskie.

„Zaniepokoiły go transfery pieniężne” na koncie kobiety. 46-latka dowiedziała się od niego, że ktoś wziął 25 tys. zł kredytu na jej dane i że postara się jej pomóc w odzyskaniu pieniędzy. Ale, żeby to zrobić, potrzebna była rozmowa - tym razem z pracownikiem technicznym.- Po chwili do 46-latki zadzwoniła kobieta podająca się za pracownika bezpieczeństwa banku. Oszustka oświadczyła, że wspólnie z Policją pracują nad wstrzymaniem zaciągniętego kredytu, podając jednocześnie, że z 46-latką skontaktuje się policjant dowodzący akcją w sprawie oszustw bankowych - relacjonuje komisarz Sabina Piłat-Kozieł z KPP w Opolu Lubelskim.

Oszustom udało się namówić kobietę, żeby swoje oszczędności przelała na konto, które jej wskazali. Dzięki temu pieniądze miały być „bezpieczne”. Zgodnie z instrukcjami wykonała ekspresowe przelewy łącznie na prawie 50 tys.zł. Gdy jednak „pracownicy banku” chcieli namówić ją na kolejny przelew, mieszkanka gminy Opole Lubelskie zorientowała się, że została oszukana i zgłosiła sprawę policjantom.

AG

Zwłoki w przydrożnym rowie. To 75-latek z gminy Serniki

Lubartów: W rowie przy jednej z dróg zostały znalezione zwłoki. To 75-latek z gminy Serniki.

W piątek, 2 lutego zostały znalezione zwłoki w jednej z miejscowości w powiecie lubartowskim.

- Policjanci otrzymali zgłoszenie od kobiety, która ujawniła leżącego w rowie bez oznak życia mężczyznę, którym był 75-latek z gm. Serniki. Policjanci wstępnie wykluczyli, aby do zgonu przyczyniły się osoby trzecie. Ciało mężczyzny przekazano rodzinie, która we własnym zakresie powiadomiła zakład pogrzebowy - informuje podkom. Kamil Karbowniczek z KWP w Lublinie.

Na miejscu interweniowała także załoga karetki pogotowia.

Joanna Niećko

REG

eprasa.pl 5b4887a6cc

Jak to z wyborami przed pięcioma laty było

Po ostrej walce sensacja w Białej Podlaskiej

Fot.Marek Pietrzela (archiwum)

Tuż po wyborach w 2018 r. radni powiatu bialskiego sprawnie podzielili się władzą. I prawie wszyscy byli zadowoleni

Największy zwycięzca Michał Litwiniuk został prezydentem Białej Podlaskiej na najbliższych pięć lat. Ten sukces jest szczególny, gdyż do września nie prowadził kampanii. W I turze uzyskał jedynie 7691 głosów i jeszcze wtedy faworytem był dotychczasowy prezydent Dariusz Stefaniuk, który otrzymał ponad 2,7 tys. głosów więcej. W drugiej turze na Litwiniuka zagłosowało prawie 13,3 tys. bialczan. Pokonał swego byłego szefa o ponad 1,5 tys. głosów - pisaliśmy przed pięcioma laty

Poprzednie wybory samorządowe w Białej Podlaskiej przyniosły sensacyjną porażkę prezydenta Dariusza Stefaniuka z PiS. W powiecie bialskim utrzymali się przy władzy poprzedni burmistrzowie oraz wójtowie w większości gmin.

Fot.Marek Pietrzela (archiwum)

Głosowanie w wyborach samorządowych w 2018 r. w Białej Podlaskiej, lokal wyborczy w klubie „Eureka". Frekwencja była dobra

Frekwencja w I turze wyniosła w woj. lubelskim 54,38 proc., w pow. bialskim 55,21 proc. oraz w Białej Podlaskiej 52,34 proc.
W II turze wyniosła w woj. lubelskim 51,62 proc., w pow. bialskim 51,77 proc. oraz w Białej Podlaskiej 55,40 proc.

Już na dwa miesiące przed terminem głosowania w 2018 r. doszło do „iskrzenia" pomiędzy ówczesnym prezydentem Dariuszem Stefaniukiem (PiS) i jego zastępcą Michałem Litwiniukiem (PO). Wiceprezydent podczas startu kampanii wyborczej Koalicji Obywatelskiej jako jej szef, zarazem zaprezentował się jako kandydat KO na prezydenta i przedstawił swój program m.in. budowania mostu i poprawiania pracy magistratu. Wsparł go m.in. Riad Haidar, ówczesny przewodniczący struktur SLD w Białej Podlaskiej.

Niespodziewanie w gronie kandydatów na prezydenta znalazł się też były prezydent (sprzed 2014 r.) Andrzej Czapski, który najpierw miał startować w barwach komitetu Kukiz`15, ale jak ustalił, wskutek nacisków polityków PiS, to ugrupowanie odcięło się od niego i musiał kandydować z komitetu Radzyńskiego Stowarzyszenia Inicjatyw Lokalnych. Wśród czterech kandydatów na prezydenta znalazł się też Bogusław Broniewicz z Białej Samorządowej. Czapski zdobył 2835 głosów, a Broniewicz 2739.

Popierany przez prezydenta RP Andrzeja Dudę i prezesa PiS Jarosława Kaczyńskiego Dariusz Stefaniuk otrzymał w I turze 44,03 proc. (10436 głosów), a Michał Litwiniuk 32,45 proc. (7691 głosów). Obaj przeszli do drugiej tury.

Błyskawiczne odwrócenie ról

Wydawało się, że II tura będzie tylko formalnością... Nie pomogło Stefaniukowi wybudowanie w mieście bloków w ramach programu mieszkanie plus, zapowiedź budowy autostrady do Białej Podlaskiej oraz rozpoczęcie wielu inwestycji i spłacanie dawnych kredytów.

Nie spełnił jednak najważniejszych swoich obietnic o stworzeniu 1-2 tys. miejsc pracy m.in. w strefie ekonomicznej. Bialczan drażniło sprowadzanie do urzędu, instytucji i spółek miejskich kadr z Pomorza, Siedlec i okolic stolicy.

Opozycja zjednoczyła się i atakowała prezydenta za niszczejące miasto i marazm inwestycyjny. W mediach społecznościowych runęła na prezydenta fala hejtu, w tym pomówień o sprawy rodzinne (to zadziałało na bialczanki).

Do nienawiści kierowanej przez część internautów w stronę PiS doszła też pretensja rozczarowanych wyborców do Dariusza Stefaniuka za brak obiecanych efektów. Przeciwnicy wykorzystali też jako symbol kłamstw propagandowych wygraną przez Michała Litwiniuka w trybie wyborczym sprawę o sprostowanie nieprawdziwych informacji Dariusza Stefaniuka głoszącego hasło „Biała na plusie" o rzekomej nadwyżce budżetowej. Sąd Okręgowy uznał, iż Biała Podlaska była miastem na minusie, z zaplanowanym na 2018 r. deficytem i z długiem sięgającym prawie 70 mln zł.

Wyniki głosowania w dogrywce były zdumiewające. Michał Litwiniuk (KKW Platforma.Nowoczesna Koalicja Obywatelska) wyprzedził konkurenta i uzyskał 13298 głosów (53,11 proc.), a Dariusz Stefaniuk (KW PiS) otrzymał 11742 głosy (46,89 proc.).

– Bardzo pozytywnie zaskoczę jakościową zmianą na zajmowanym stanowisku. Pokażemy, że oddajemy miasto jego mieszkańcom – deklarował nowo wybrany prezydent w Radiu Lublin...

Sukces PiS, ale niepełny...

Senator Grzegorz Bierecki (PiS) jednak pocieszał się wówczas, że przybyło głosów oddanych na jego ugrupowanie o powiecie i mieście.

– Wzrosła liczba wyborców PiS w Białej Podlaskiej. PiS jest ugrupowaniem z największym poparciem w mieście. Radni PiS, dysponując tak szerokim poparciem, będą skutecznie pilnować interesów mieszkańców – powiedział nam wtedy senator.

Dodał, że Prawo i Sprawiedliwość w powiecie bialskim niemal podwoiło liczbę swoich wyborców (z 9332 głosów w 2014 r. do 18106 głosów w 2018 r.).

PSL sprytnie dzieliło się władzą

Powiat bialski pozostał jednak nadal bastionem PSL, które zdobyło 20 291 głosów (42,50%) i aż 12 mandatów. W 23-mandatowej radzie PSL mogło panować niepodzielnie, miało starostę Mariusza Filipiuka, który uzyskał rekordową liczbę głosów, aż 2 613.

Przemysław Litwiniuk, prezes powiatowego PSL, ujawnił nam wtedy, że zaproponował zarządowi powiatowemu PSL rozważenie współpracy z innymi ugrupowaniami. Tak się stało. Janusz Skólimowski został wicestarostą, dwaj radni z PiS i Porozumienia Samorządowego zaś wiceprzewodniczącymi rady. Szefem rady wybrano Mariusza Kiczyńskiego (PSL). Wicestarosta mógł lepiej niż radni PSL zabiegać u polityków PiS o wsparcie wojewody i marszałka województwa...

PSL w Międzyrzecu Podlaskim zastosowało sprytny manewr. Na liderów listy do powiatu zaproponowało Artura Grzyba, byłego burmistrza i lubianego dyrektora liceum oraz cenionego chirurga Romualda Pietrosiuka. Obaj zyskali olbrzymie poparcie oraz mandat, z którego nie mogli skorzystać, pracując w jednostkach podległych samorządowi, a dzięki nim radnym został trzeci na liście Paweł Litwiniuk.

Dotkliwą porażkę w wyborach poniósł wówczas inny ludowiec Mariusz Kostka, wcześniejszy wiceprzewodniczący Rady Powiatu Bialskiego i prezes Bialskopodlaskiej Lokalnej Grupy Działania. Przed laty był on nawet zastępcą prezesa Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa o Warszawie. Otrzymał jedynie 354 głosy.

W miastach i gminach prawie po staremu

W Terespolu w 2018 r. ponownie burmistrzem został Jacek Danieluk, który kilkanaście miesięcy wcześniej manifestacyjnie wraz z 11 osobami z tego miasta odszedł z PO. W I turze otrzymał 67,22 proc. głosów. Nie zmieniła się nazwa komitetu KWW Porozumienie Samorządowe Terespola. Zyskał on poparcie PiS.

Burmistrz wprowadził do nowej rady z tegoż komitetu aż 10 radnych. Dwoje nowych radnych weszło do rady ze zbliżonego do PO i KO nowego KWW Terespol Razem, a troje z lokalnego KWW Nasze Miasto Terespol.

Również mandat i panowanie swego komitetu w radzie wywalczył ponownie Zbigniew Kot, międzyrzecki burmistrz. Także on wygrał już w I turze z poparciem 66,39 proc. głosujących. Aż 12 radnych z jego listy weszło do 15-osobowej rady.

Po wielu zmianach wójtów w 2014 r. cztery lata później już nie było takiej wymiany szefów urzędów gmin w pow. bialskim.

Do zmian w 2018 r. doszło tylko w kilku gminach.

W Sławatyczach Arkadiusz Misztal, były radny powiatowy, zyskał poparcie 51,40 proc. głosów w I turze. W Janowie Podlaskim Leszek Grzegorz Chwedczuk w II turze uzyskał 58,94 proc. głosów. W Sosnówce Marcin Babkiewicz zdobył 57,49 proc. głosów.

Dotychczasowi wójtowie uzyskiwali rewelacyjne poparcie: Piotr Dragan w Wisznicach (90,33 proc. głosów) Jerzy Troć w Kodniu (89,99 proc.), Kazimierz Weremkowicz w Rossoszu (86,65 proc.) i Paweł Kazimierski w Leśnej Podlaskiej (82,39 proc.).

Nikt z wybranych wówczas się nie spodziewał, że dobiegająca końca kadencja przedłuży się i potrwa aż do kwietnia 2024 roku.

Marek Pietrzela

BIA

eprasa.pl 5b4887a6cc

Sołtys Lubelszczyzny zostanie burmistrzem Łukowa

Gwiazda internetu zostanie burmistrzem Łukowa... na jeden dzień. - Awansuję z sołtysa na burmistrza, ale tylko na jeden dzień, z przymrużeniem oka, bo sprawy miasta lepiej zostawić burmistrzowi i radnym, którzy się na tym znają, a ja wrócę do rozbawiania ludzi w Internecie - mówi Kamil Dąbrowski.

Podczas WOŚP w Łukowie Sołtys Lubelszczyzny wspomagał Rafała Sierociuka w prowadzeniu finału (fot. Janusz Kryczka)

Burmistrz Łukowa, tak jak było to w poprzednich latach, na licytację podczas finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w Łukowie postanowił „wystawić" jeden dzień na stanowisku włodarza miasta. Licytacja, jak co roku, cieszyła się dużym zainteresowaniem.

Sołtys awansuje na burmistrza

Osobą, która wygrała jeden dzień na stanowisku burmistrza, został... słynny Sołtys Lubelszczyzny, czyli Kamil Dąbrowski, pochodzący z Gołaszyna influencer i gwiazda internetu. Sołtys Lubelszczyzny ma prawie 600 tysięcy na TikToku i niecałe 200 tysięcy obserwujących na Instagramie. Kamil jest znany w całej Polsce ze swojego poczucia humoru.

Sołtys Lubelszczyzny, który jednocześnie prowadził finał WOŚP w Łukowie, wygrał licytację, proponując 1,3 tys. zł. Nikt nie zdołał przebić tej kwoty.

> **Awansuję z sołtysa na burmistrza, ale tylko na jeden dzień, z przymrużeniem oka, bo sprawy miasta lepiej zostawić burmistrzowi i radnym, którzy się na tym znają, a ja wrócę do rozbawiania ludzi w Internecie**

- Podczas jednej z licytacji wpadłem na pomysł, że można upiec dwie pieczenie na jednym ogniu - mówi Kamil Dąbrowski. - Pomóc Wielkiej Orkiestrze, a także na jeden dzień poczuć się jak burmistrz naszego miasta i nakręcić materiał na mój kanał z tego dnia. Dzięki temu większa liczba osób będzie mogła dowiedzieć się, jak od kulis wygląda praca burmistrza miasta. Awansuję z sołtysa na burmistrza, ale tylko na jeden dzień, z przymrużeniem oka, bo sprawy miasta lepiej zostawić burmistrzowi i radnym, którzy się na tym znają, a ja wrócę do rozbawiania ludzi w Internecie - dodaje.

Piotr Płudowski, burmistrz Łukowa, pozytywnie odniósł się do tej nietypowej inicjatywy.

- To dobra wiadomość, bo Sołtys Lubelszczyzny to bardzo pozytywna osoba, która słynie w Internecie ze swoistego poczucia humoru. Ma ogromny dystans do siebie. To też trzeba traktować w kategoriach dobrej zabawy, ale takiej dobrej pomocy, w której w tle jest pomaganie. Tak też było w tym przypadku - komentuje burmistrz Płudowski.

Termin, w którym Sołtys Lubelszczyzny obejmie funkcję burmistrza, ma być jeszcze ustalony.

Kim jest sołtys Lubelszczyzny?

Sołtys Lubelszczyzny to pseudonim Kamila Dąbrowskiego, urodzonego w Gołaszynie w powiecie łukowskim.

- Pomysł zrodził się trzy lata temu, podczas pandemii. Byłem wówczas zamknięty w domu na dwa tygodnie i wtedy wymyśliłem sobie taką postać. Postać ojca z Lubelszczyzny, który przyjeżdża do syna, studenta w Warszawie. On się dziwi, że np. nie ma kosza pod zlewem, ścierka nie jest na jakimś specjalnym uchwycie. To zażarło i pomyślałem, że trzeba kontynuować ten kontent i tak go rozwinąłem do takich zasięgów - mówi Kamil Dąbrowski

Sam Kamil Dąbrowski opowiada o tym pomyśle: „W humorystyczny sposób pokazuje typowe zachowania Polaków". To świeże podejście do tworzenia treści, które zdobyło szerokie zainteresowanie widzów i pozwoliło Sołtysowi Lubelszczyzny rozwinąć swoje dzieło do znacznych zasięgów.

Patryk Pytlak

W markecie rozszczelniła się instalacja chłodnicza. Poszkodowane dwie osoby

OPOLE LUBELSKIE: To pracownice sklepu. Nie wymagały jednak hospitalizacji.

Do zdarzenia doszło w czwartek około godziny 17 w markecie Dino przy ulicy Lubelskiej w Opolu Lubelskim.

Akcja strażaków trwała ponad godzinę. Brały w niej udział cztery zastępy. Strażacy wyznaczyli strefę niebezpieczną, sprawdzili też, czy w pomieszczeniach są obecne niebezpieczne dla życia i zdrowia ludzkiego gazy.

- Nasze mierniki nie wykazały zagrożenia. Prawdopodobnie doszło do awarii instalacji chłodniczej, w wyniku czego czynnik chłodzący ulotnił się na zewnątrz – informuje Stanisław Kamela ze stanowiska kierowania komendanta powiatowego Państwowej Straży Pożarnej w Opolu Lubelskim.

Czynnik chłodzący, o którym mowa, to tetrafluroetan, substancja znajdująca się w instalacji chłodniczej. Dwie pracownice sklepu miały z nią kontakt, w efekcie czego źle się poczuły.

- Dwie osoby zostały lekko poszkodowane, uskarżały się na dolegliwości ze strony górnych dróg oddechowych, wystąpiły u nich nudności i wymioty – dodaje.

Nie wymagały jednak hospitalizacji. Nikt z klientów nie został poszkodowany. W momencie, gdy doszło do zdarzenia, sklep był pusty.

Agnieszka Ciekot - Hunek

„Pracownik banku" ogołocił konto

Blisko 35 tys. zł straciła 52-latka po kontakcie z rzekomym pracownikiem banku. Poinformował o próbie włamania na jej konto i polecił zainstalowanie aplikacji.

W czwartek (1 lutego) do policjantów zgłosiła się 52-letnia mieszkanka powiatu łęczyńskiego.

- Z jej relacji wynikało, że odebrała telefon od mężczyzny podającego się za pracownika banku. Chciał zweryfikować informację dotyczącą wniosku o kredyt, jaki miała złożyć. Kobieta zdziwiona była tą sytuacją, ponieważ nie składała żadnego wniosku. Wówczas poinformował ją o próbie włamania na jej konto bankowe - informuje aspirant sztabowy Magdalena Krasna z KPP w Łęcznej. - Podczas rozmowy nakłonił ją do zainstalowania na telefonie aplikacji Zoom. Za pośrednictwem czatu na tej platformie kobieta wykonywała polecenia swojego rozmówcy.

Kobieta miała podać kwotę posiadanych środków na koncie oraz dokonać przelewu wewnętrznego na swoje dane. Zalogowała się do bankowości elektronicznej i postępowała zgodnie z przekazywanymi instrukcjami. Następnie otrzymała link, w który weszła. Po chwili zobaczyła, że z jej konta zniknęło blisko 35 tysięcy złotych.

Joanna Niećko

Stanisław Żmijan nowym szefem lubelskiego oddziału KOWR

Koalicja rządząca bierze agencje rolne. Dyrektorem lubelskiego oddziału Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa został przewodniczący Platformy Obywatelskiej w województwie lubelskim, Stanisław Żmijan. Jego zastępcą został Daniel Słowik z PSL.

Fot. KOWR Lublin/ Facebook

Dyrektor generalny KOWR Henryk Smolarz (w środku) wręczył w ubiegłą środę nominację dla dyrektora oddziału lubelskiego Stanisława Żmijana (z prawej) i jego zastępcy Daniela Słowika

KOWR to instytucja utworzona w 2017 r. przez Prawo i Sprawiedliwość po połączeniu Agencji Nieruchomości Rolnych i Agencji Rynku Rolnego.

10 stycznia dyrektorem generalnym Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa został polityk Polskiego Stronnictwa Ludowego, Henryk Smolarz z gminy Niemce, który rozkręcił karuzelę kadrową w oddziałach regionalnych.

Chcieli spytać o zgodę sejmik

Już 19 stycznia dyrektor generalny KOWR wysłał do przewodniczącego sejmiku województwa lubelskiego wniosek o wyrażenie zgody na zwolnienie z pracy Marka Wojciechowskiego, pełniącego obowiązki dyrektora lubelskiego oddziału KOWR, jednocześnie radnego wojewódzkiego Prawa i Sprawiedliwości.

„Powodem rozwiązania stosunku pracy z radnym poprzez odwołanie ze stanowiska jest konieczność doboru kadru kierowniczej w celu usprawnienia działania instytucji" - uzasadniał Henryk Smolarz, który dodał, że „zamiar rozwiązania stosunku pracy nie ma żadnego związku z wykonywaniem mandatu radnego przez Pana Marka Wojciechowskiego" (cytaty za Jawnym Lublinem).

Jednak przewodniczący sejmiku nie wprowadził podjęcia uchwały w sprawie zwolnienia Marka Wojciechowskiego do porządku obrad sesji, która odbyła się w piątek, 26 stycznia. Wprowadzenia takiego punktu do porządku obrad chciał radny PSL, Grzegorz Kapusta, ale ten wniosek głosami radnych PiS został odrzucony.

Jest też miejsce dla Lewicy

Jak się dowiedzieliśmy, w tej sytuacji Henryk Smolarz uznał, że wypełnił wszystkie formalności, ale uniemożliwiono mu uzyskania zgody sejmiku, dlatego odwołał Marka Wojciechowskiego ze stanowiska, mimo braku stanowiska tego organu samorządu.

Jego miejsce w ubiegłą środę zajął Stanisław Żmijan z Międzyrzeca Podlaskiego, przewodniczący Platformy Obywatelskiej w województwie lubelskim.

Na zastępcę dyrektora lubelskiego oddziału KOWR powołano Daniela Słowika, mieszkańca powiatu łęczyńskiego, do tej pory dyrektora biura zarządu wojewódzkiego PSL.

W najbliższym czasie zostanie powołany drugi zastępca - to stanowisko ma przypaść Lewicy.

Odwołany dyrektor chce iść do sądu

Z kolei Marek Wojciechowski zapowiedział w rozmowie z Jawnym Lublinem, że sprawę jego odwołania bez zgody sejmiku skieruje do sądu. Tymczasem lubelskie media przypominają, że za PiS zwalnianie ludzi bez zgody rad było normą.

Kamil Kulig

REG

eprasa.pl 5b4887a6cc

Rodzice uczniów kontra właściciele działki pod szkołą

POWIAT PUŁAWSKI: Ponad 100 osób wzięło udział w proteście pod posesją rodziny G. przy ul. Krasińskiego w Puławach. Domagali się, aby uczniowie ze Szkoły Podstawowej nr 4 im. Mikołaja Kopernika mogli korzystać z Orlika poza godzinami szkolnymi.

Fot.Dominik Kęsik

Na proteście przy ul. Krasińskiego zjawiło się blisko 100 osób niezadowolonych z tego, że dzieci nie mogą korzystać z boiska po lekcjach

Sylwia Mrowiec, mieszkanka Włostowic

Nie odpuszczamy dlatego, że chcemy, aby nasze dzieci miały prawo do korzystania z boiska. W tym momencie tego prawa nie mają, co jest sprzeczne z zasadami funkcjonowania Orlika, który miał służyć społeczności lokalnej. Jest to jedyny obiekt w Puławach, który nie może być wykorzystywany. Chcielibyśmy normalnego i otwartego dialogu bez sądów czy prawników.

Małżeństwu, którego działka znajduje się blisko szkoły, przeszkadzał hałas dobiegający z boiska. Państwo G. zdecydowali się założyć sprawę w sądzie. Wygrali. Skutkiem tego był zakaz korzystania z „Orlika" po godzinach lekcyjnych. Z boiska można było korzystać jedynie podczas zajęć WF-u oraz podczas zawodów sportowych, gdy brała w nich udział drużyna z SP nr 4.

Władze miasta postawiły ekrany akustyczne mające 64 metry długości i 4 metry wysokości, które kosztowały 240 tys. zł. Po ich zamontowaniu dzieci i zawodnicy wrócili na boisko po godzinach lekcyjnych, ale nie na długo. Państwo G. skierowali kolejną sprawę do sądu, w którym zażądali 15 tys. zł grzywny za korzystanie z boiska wbrew zakazowi. Sąd w Puławach oddalił wniosek, ale sąd w Lublinie przyznał im rację. Sąd nałożył na miasto karę w wysokości 5000 zł.

Paweł Maj, prezydent Puław, zapowiedział, że grzywny nie zapłaci, a odsiedzi ją w areszcie.

„Uwolnić Orlik"

W Puławach w ubiegłym tygodniu odbył się protest przy ul. Krasińskiego blisko domu rodziny G. Pojawili się rodzice z dziećmi. Organizatorem spotkania była Anna Szczepańska-Świszcz.

- To wstyd. My jako mieszkańcy Włostowic jesteśmy bardzo niezadowoleni z tego, że takie rzeczy się dzieją. Od kilku lat nie można normalnie korzystać z boiska. Gdzie dzieciaki mają się spotykać? Tak naprawdę nie mają miejsca dla siebie. Dzięki dwójce ludzi całe osiedle jest sparaliżowane. Liczę na to, że zaczniemy wywierać na to małżeństwo presję. Niech oni poczują się tak, jak my w tej sytuacji, kiedy wysyłają pozew za pozwem przeciwko miastu czy mieszkańcom osiedla. Szczerze mówiąc, nie spodziewałam się, że przybędzie tu tak dużo osób. To przeszło moje najśmielsze oczekiwanie - mówi „Wspólnocie" organizatorka protestu.

„Nie zapłacę pieniędzy"

Kilka minut po rozpoczęciu protestu pojawiło się małżeństwo G., które przyniosło i zamontowało baner z napisem „Witamy na wiecu wyborczym Pawła Maja". Para nie odpowiadała na pytania dziennikarzy i po chwili udała się do swojego mieszkania. Uczestnicy skandowali hasło „Uwolnić Orlik". Szczepańska-Świszcz odczytała list otwarty do G., wiele osób podpisało się pod nim.

- Dziękuję państwu, że przyszliście tu w obronie swoich dzieci. Utwierdza mnie to w przekonaniu o słuszności mojej decyzji, że muszę iść do aresztu. Ten wyrok jest niedopuszczalny. Jest to zbrodnia na Was i mieszkańcach Puław, których dzieci nie mogą się rozwijać i ćwiczyć. Gdzie one mają ćwiczyć, jak nie na boisku dla nich przeznaczonych. Ci państwo osiedlili się tutaj, wiedząc, że jest szkoła i boiska, więc czego oczekiwali? Wybudowaliśmy ekrany akustyczne za 240 tys. zł, które też zostały podane do sądu. To jest kuriozum. Tej kary jako prezydent nie zapłacę, dlatego, że to byłoby zwycięstwo zła nad dobrem. Pójdę do aresztu i zrobię to dla naszych dzieci. Jeżeli my nie zawalczymy o nasze dzieci, to kto to zrobi - tłumaczył podczas protestu włodarz miasta, Paweł Maj.

Paweł Maj, prezydent Puław

Ten wyrok jest niedopuszczalny. Jest to zbrodnia na Was i mieszkańcach Puław, których dzieci nie mogą się rozwijać i ćwiczyć. Gdzie one mają ćwiczyć, jak nie na boisku dla nich przeznaczonych. Pójdę do aresztu i zrobię to dla naszych dzieci. Jeżeli my nie zawalczymy o nasze dzieci, to kto to zrobi

Rodzina G.: Każdy ma prawo do chwili ciszy

Po kilkunastu minutach na ulicy ponownie pojawiło się małżeństwo G., które już teraz dyskutowało z prezydentem i mieszkańcami osiedla. - Każdy ma prawo do jakiejkolwiek chwili ciszy - mówił pan G. do protestujących.

- Nie zapłacę tych pieniędzy, bardzo dziękuję panu za więzienie, a dzieci dziękują za to, że nie mogą ćwiczyć - przyznał prezydent Maj panu G. Bernard Bojek, trener młodych piłkarzy, oznajmił, że na początku następnego tygodnia odbędzie się mecz obok posesji G.

- Liczę bardzo na dialog z państwem. My się z tego nie wycofamy, to jest granica, która prawie została przekroczona. Mogę zapewnić wszystkich, że tu będziemy trenować - mówił trener.

Anna Szczepańska-Świszcz, organizator protestu

Dzięki dwójce ludzi całe osiedle jest sparaliżowane. Liczę na to, że zaczniemy wywierać na to małżeństwo presję

Małżeństwo G. pod koniec protestu wypowiadali się o sytuacji dla stacji telewizyjnych i prasy. Tłumaczyło, że hałas pojawiał się od rana do późnego wieczoru, a ekran nie spełniał norm. Do sprawy zmobilizowali ich fachowcy, którzy przy wykonywaniu prac narzekali na warunki, w których muszą robić. Przyznali również, że jest to najłagodniejszy wyrok w Polsce i nie jest on skierowany przeciwko dzieciom.

Dominik Kęsik

Marzył o wysokich zyskach z inwestycji w akcje. Stracił ponad 100 tys. zł

Biała Podlaska: Ponad 100 tys. zł stracił 68-latek, który chciał zainwestować na giełdzie. Zachęcony wysokimi zyskami i rzekomym brakiem ryzyka postanowił wpłacić gotówkę.

Mężczyzna na portalu społecznościowym znalazł reklamę inwestycji w Baltic Pipe. Zawierała formularz kontaktowy. Wpisał tam dane.

- Nieznajoma, która skontaktowała się z 68-latkiem, opowiadała o dużych zyskach z rzekomej inwestycji, twierdziła, że nie ma tu żadnego ryzyka. Po pierwszej wpłacie, na którą zdecydował się mężczyzna, obsługę „jego inwestycji" przejąć miał inny konsultant. Polecił mu założenie konta na platformie i zapewnił pomoc w obsłudze. W tym celu pokrzywdzony zainstalował na swoim laptopie program do zdalnej obsługi - informuje nadkomisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z policji w Białej Podlaskiej.

68-latek miał wybrał pakiet inwestycyjny Gold, gdzie minimalna kwota inwestycji wynosiła 70 tys. zł. Osiągnięty zysk miał być dwukrotnością tej kwoty w ciągu 15 dni. Potem mężczyzna usłyszał, że wypłatę zysku zablokowali hakerzy i potrzebne są kolejne wpłaty. Zaczął podejrzewać, że padł ofiarą oszustów.

- Stracił ponad 100 tys. zł. Co gorsza - zainwestowane środki pochodziły również z zaciągniętych kredytów - dodaje nadkomisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla.

Joanna Niećko

REG

Zaginiony 65-latek odnaleziony został martwy

Tragiczny finał piątkowych poszukiwań mieszkańca Poniatowej Kolonii. Jego ciało odnalezione zostało na polu.

W piątek o zaginięciu 65-latka powiadomiła policję siostra mężczyzny.

- Kobieta zgłosiła, że nie widziała brata od 27 stycznia. Mężczyzna mieszkał sam – relacjonuje kom. Sabina Piłat-Kozieł z Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

W piątek po południu rozpoczęły się poszukiwania zaginionego mieszkańca Poniatowej Kolonii. Brało w nich udział 41 strażaków i dziewięciu policjantów. Do akcji poszukiwawczej wykorzystany został również quad.

Poszukiwania zostały zakończone po trzech godzinach. Niestety ich finał był tragiczny.

- Mężczyzna został odnaleziony przez jednego z ratowników około dwóch kilometrów od miejsca zamieszkania, jednak odstąpiono od czynności ratowniczych ze względu na brak oznak życiowych – mówi mł. kpt. Stanisław Kamela ze stanowiska kierowania komendanta powiatowego Państwowej Straży Pożarnej w Opolu Lubelskim.

Na miejscu pojawił się prokurator i lekarz biegły sądowy.

- Wstępnie stwierdzili, że przyczyną zgonu mogło być wychłodzenie organizmu. Wykluczyli natomiast działania osób trzecich – mówi Piłat-Kozieł.

Czy to było przyczyną zgonu 65-latka, będzie wiadomo po sekcji zwłok, której przeprowadzenie zleciła opolska prokuratura.

Agnieszka Ciekot - Hunek

eprasa.pl 5b4887a6cc

Był inicjatorem sprowadzenia relikwii dzieci Fatimskich Świętych Hiacynty i Franciszka relikwii Św. Jana Pawła II

Zygmunt Celiński w ogólnopolskiej encyklopedii. Obok Dudy i Kaczyńskiego

Biografia Zygmunta Celińskiego została uwieczniona w „Encyklopedii Osobowości Rzeczypospolitej Polskiej", gdzie znalazł się w gronie prezydentów, premierów oraz wybitnych profesorów.

Łukowski radny został uwzględniony w IX wydaniu „Encyklopedii Osobistości Rzeczypospolitej Polskiej" opublikowanej przez British Publishing House.

Celem naszego wydawnictwa jest stworzenie renomowanego leksykonu o ludziach sukcesu oraz nowoczesnego serwisu społecznościowego, który będzie odpowiadał dzisiejszemu duchowi czasu. Każdego dnia współpracownicy wydawnictwa pracują nad tym, by wyszukać historie ludzi sukcesu, przeprowadzać z nimi osobiste wywiady i tym samym oddać czytelnikom do dyspozycji niezwykle wartościowy, wiarygodny leksykon biograficzny – informuje wydawnictwo.

Wspomnienia Zygmunta Celińskiego

Zapytany o umieszczenie swojej biografii w encyklopedii radny Celiński dzieli się, że decyzję podjął po starannym rozważeniu propozycji redaktor.

- Pani redaktor skontaktowała się ze mną telefonicznie, przedstawiła się i zapytała, czy wyrażam zgodę na umieszczenie mojej biografii w encyklopedii, opisując mnie jako rzemieślnika. Na początku nie podjąłem żadnej decyzji, lecz po pewnym czasie pani redaktor ponownie się ze mną skontaktowała, a tym razem zgodziłem się - relacjonuje Celiński.

- Podkreślała, że planowana biografia miała być wyjątkowa, a poszukiwani byli ludzie o wyjątkowych osiągnięciach. Następnie dostarczyłem wszystkie dostępne materiały, w tym nagrody, krzyże, m.in. Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, Złoty Krzyż Związku Piłsudczyków Rz. P. oraz medale, dyplomy i najwyższe odznaczenie w Rzemiośle Polskim „Szable Klińskiego", z każdym dokumentem potwierdzonym datą i legitymacją. Oczekiwałem na publikację i ostatecznie ją otrzymałem - opowiada.

W encyklopedii szczegółowo przedstawiono sylwetkę Zygmunta Celińskiego oraz jego zaangażowanie zarówno w samorząd, jak i rzemiosło na przestrzeni ostatnich lat. Wśród jego osiągnięć m.in. wymieniono autorstwo wniosków dotyczących nadania nazw ulicom imienia wybitnych postaci, takich jak Aleja Marii i Lecha Kaczyńskich oraz Aleja Ryszarda Kaczorowskiego i rondu ks. Biskupa Ignacego Świrskiego.

Celiński podkreśla swoje uczestnictwo w ceremonii pogrzebu Ryszarda Kaczorowskiego, opisując spotkanie z panią prezydentową Karoliną Kaczorowską.

- Przedstawiłem się pani prezydentowej, że jestem radnym w mieście Łuków, a mąż Ryszard Kaczorowski jest honorowym obywatelem miasta Łuków. Podczas rozmowy poinformowałem p. prezydentową, że byłem wnioskodawcą nadania nazwy ulicy im. Aleja Ryszarda Kaczorowskiego i zaprosiłem na uroczyste otwarcie - relacjonuje z dumą Celiński.

Inicjator budowy pomnika Jana Pawła II

Dodatkowo radny Celiński wspomina swoją rolę jako pomysłodawcy budowy pomnika Jana Pawła II przy skrzyżowaniu ulic Piłsudskiego i Spółdzielczej.

- Po powrocie z mojej drugiej pielgrzymki zdecydowaliśmy się utworzyć komitet budowy pomnika Ojca Świętego Jana Pawła II. W skład tego komitetu weszli proboszczowie innych parafii oraz inni zaangażowani członkowie społeczności. Wybór lokalizacji pod pomnikiem był przedmiotem debat, chociaż istniały inne propozycje, ostatecznie zdecydowaliśmy się na obecne miejsce. Autor projektu i wykonawca pomnika to Andrzej Sośnież. Początkowo planowaliśmy umieścić pomnik na płycie z granitu, którą zakupiłem i przewiozłem z Lublina. Jednakże, po przemyśleniach, doszliśmy do wniosku, że taka aranżacja wydałaby się sztuczna, dlatego postanowiliśmy umieścić pomnik na skale lub kamieniu. Po długich poszukiwaniach znalazłem odpowiedni kamień w miejscowości Wierzejki - opowiada Celiński.

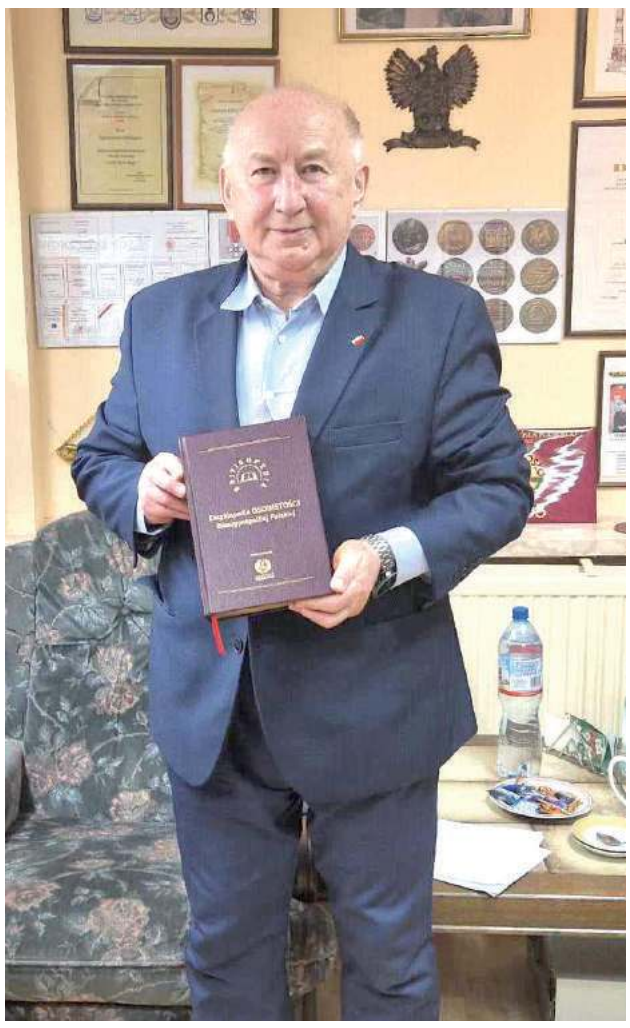

W „Encyklopedii Osobowości Rzeczypospolitej Polskiej" opisano szczegółowo działalność Zygmunta Celińskiego (fot. Patryk Pytlak)

Zygmunt Celiński - ur. 1 maja 1948 r. w Nurzynie jest rzemieślnikiem, przedsiębiorcą, właścicielem firmy „ElektroCel" w Łukowie, samorządowcem i społecznikiem.

Radny dodaje, że dobrze zna tę miejscowość, jednak nie mógł natrafić na odpowiedni kamień. Wszystkie, jakie widział wzdłuż drogi, okazały się zbyt małe pod pomnik Ojca Świętego.

- Kiedy przechodziłem, pan Wierzejski zapytał mnie, czego szukam. Odpowiedziałem, że poszukujemy dużego głazu lub kamienia. Pan Wierzejski poinformował mnie, że ma taki kamień na swoim polu, ale większość z nich została rozbita na mniejsze kawałki przez pracownika, który użył prochu. Jeden kamień okazał się nieugięty, choć próbowano go rozbijać wielokrotnie. Kamień ten, choć na pierwszy rzut oka nie wydawał się imponująco duży, wystawał 20 cm nad ziemią, przez co przez lata trzeba było go omijać. Zdziwienie budziło również to, że nie uległ rozbiciu, co było widoczne po nawierconych otworach na wierzchu - opowiada dalej.

- Po powrocie do Łukowa podzieliłem się tą historią z innymi członkami komitetu, którzy postanowiliśmy go odkopać. Ks. proboszcz Janusz Onufrejuk, Władysław Karaś i ja wyposażyliśmy się w szpadle, załadowaliśmy je do samochodu i udaliśmy się do Wierzejek. Podczas odkopywania kamienia odkryliśmy, że na samym dole jest płaski, co idealnie nadawało się jako podstawa dla pomnika Jana Pawła II, jak to obecnie widać. Mimo że pojawiły się trudności z transportem, wynajęliśmy dźwig z innego miasta, ponieważ w Łukowie nie było dostępnych odpowiednio dużych. Trasa transportu była wyzwaniem, zwłaszcza w Trzebieszowie, gdzie most nie wytrzymałby ciężaru kamienia. Ostatecznie, jadąc okrężnie przez wieś Nurzyna, udało się dostarczyć kamień na miejsce. Pan Wierzejski był bardzo zadowolony, widząc, że kamień znalazł nowe zastosowanie, a szczególnie cieszył się, że nie uległ rozbiciu, będąc teraz fundamentem dla pomnika Ojca Świętego. Z dumą uczestniczył w uroczystości poświęcenia tego ważnego dzieła - opowiada radny Celiński.

Zygmunt Celiński podczas składania wieńca przy nowo wybudowanym pomniku Jana Pawła II (zdj. archiwalne)

Zygmunt Celiński wraz z prezydentową Karoliną Kaczorowską podczas obchodów nadania nazwy alej im. Ryszarda Kaczorowskiego (zdj. archiwalne)

Zainicjował sprowadzenie relikwii

Celiński wyraża też dumę z tego, że był inicjatorem sprowadzenia relikwii dzieci Fatimskich Świętych Hiacynty i Franciszka relikwii Św. Jana Pawła II do parafii NMP Matki Kościoła w Łukowie oraz ufundowania kapliczki pw. Matki Boskiej Fatimskiej w m. Nurzyna.

- Jestem ogromnie dumny, że znalazłem się w tej samej publikacji co premier Jarosław Kaczyński oraz obecna głowa państwa Andrzej Duda. Chciałbym podziękować mojej rodzinie, a w szczególności mojej żonie za to, że zawsze była i jest dla mnie wsparciem. I to dzięki niej jestem w tym miejscu, jakim jestem - podkreśla ze wzruszeniem Zygmunt Celiński.

Patryk Pytlak

REG

eprasa.pl 5b4887a6cc

Nasza Małgorzata Markiewicz i jej propozycja na Eurowizję!

Czy jesteśmy gotowi na zmianę i bardziej ambitną propozycję? Małgorzata Markiewicz wielokrotnie udowodniła, że jej interpretacje potrafią chwytać za serce.

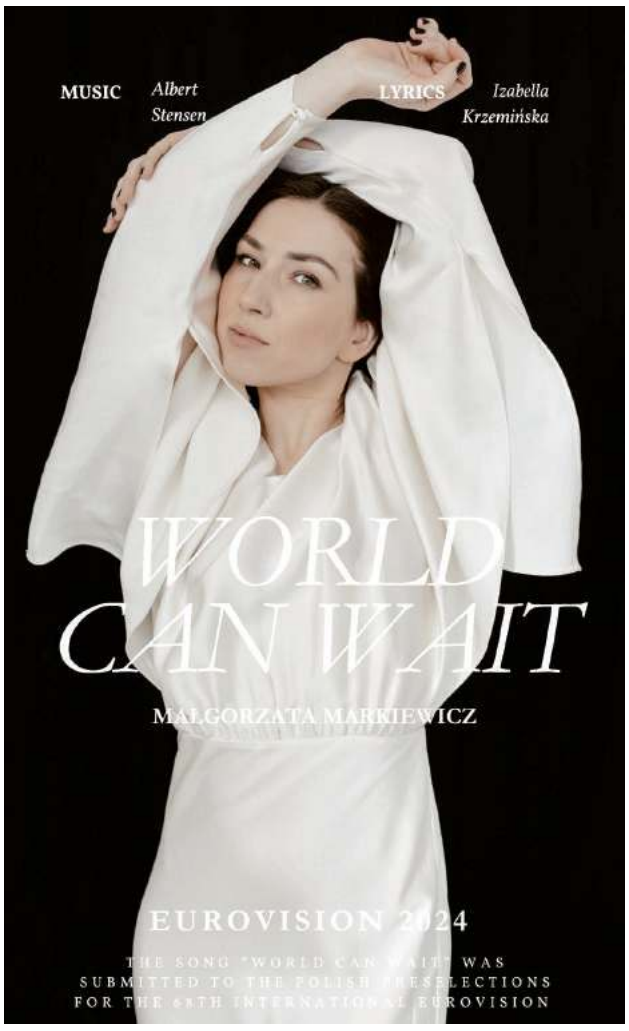

Znamy ją z niezwykle wzruszającej wersji piosenki „List do matki", którą w 1999 roku wygrała finał „Szansy na Sukces". Kolejnym sukcesem był duet z Januszem Radkiem „Psalm dla Ciebie" promujący podwójnie diamentowy album „Psałterz Wrześniowy", który w 2007 roku podbił serca słuchaczy oraz uzyskał miano przeboju wszech czasów. Został także nagrodzony statuetkami na festiwalach: w Opolu i w Sopocie.

Pierwszy singiel „Niebywałe", promujący autorski debiutancki album artystki „Bring the Light", wydany w 2020 roku, otrzymał nagrodę Stowarzyszenia Autorów ZAiKS i Polskiego Radia, a także uzyskał wysokie pozycje na listach przebojów w wielu rozgłośniach radiowych. Artystka w bieżącym roku zaplanowała swoim fanom wiele muzycznych niespodzianek. Nowy rok zaczyna od propozycji na Eurowizję. Czy Małgorzata Markiewicz znów ma szanse na sukces?

„World Can Wait" to utwór, który jest lirycznym hymnem. Piosenka zachęca do zatrzymania się i odnalezienia spokoju zarówno w sobie, jak i w relacji z drugim człowiekiem. Słowa piosenki podkreślają znaczenie międzyludzkiego obcowania - łączności, zrozumienia, współodczuwania. Mówią o sile, jaką daje „bycie razem".

Małgorzata Markiewicz urodziła się 6 kwietnia 1986 roku w Białej Podlaskiej. Pochodzi z Janowa Podlaskiego. Jest absolwentką Państwowej Szkoły Muzycznej II stopnia im. Józefa Elsnera w Warszawie oraz PSJ im. F. Chopina w Warszawie w klasie fletu jazzowego.

Pomysł zrodził się spontanicznie w styczniu ubiegłego roku podczas spotkania dwojga przyjaciół – Małgorzaty Markiewicz i Alberta Stensena, którzy wśród planów noworocznych postanowili uwzględnić wspólny projekt - stworzenie piosenki na Eurowizję 2024.

mp

Złóż życzenia bliskiej osobie na Walentynki!

Zapraszamy naszych Czytelników do umieszczenia pozdrowień, życzeń i miłosnych wyznań w naszym tygodniku!
Już za tydzień, 13 lutego, ukaże się **walentynkowy dodatek**, w którym może znaleźć się Wasz wpis!

Co trzeba zrobić?

Na adres **kontakt@24wspolnota.pl** wyślij treść życzeń, swoje imię (lub też nazwisko) oraz imię (i nazwisko) osoby, której składasz życzenia. Dodaj informację, kim ta osoba dla Ciebie jest (mąż, żona, dziewczyna, chłopak, przyjaciel, przyjaciółka) oraz gdzie mieszka.

Tu także może znaleźć się **TWOJA REKLAMA**!
Zapraszamy sklepy, instytucje oraz wszystkich, którzy chcieliby umieścić banner reklamowy w dziale WALENTYNKOWYM 13 lutego b.r. (nr 7 tygodnika)!
Zapraszamy do kontaktu z działem marketingu Wydawnictwa Wspólnota: 691 648 641, kontakt@24wspolnota.pl

Witamy na świecie

Marek i Michał Hołownia, Kościeniewicze
ur. 31 stycznia, g. 08:35 i 08:35, 2,8 kg, 51 i 52 cm
Rodzice: Dorota i Marcin Hołownia

Laura Prusak,
Poizdów Kolonia
ur. 30 stycznia, g. 02:27, 3430 g, 55 cm
Rodzice: Taida i Michał Prusak

Olek Bobruk,
Brzozowy Kąt, pow. radzyński
ur. 31 stycznia, g. 07:08, 3850 g, 55 cm
Rodzice: Ada i Karol Bobruk

Cwajda Marcel,
Rudzienko gm. Michów
ur. 2 lutego, g. 12:10, 4300 g, 60 cm
Rodzice: Magdalena i Jarosław Cwajda

Dawid Waśkowicz,
Brzostówka
ur. 2 lutego, g. 9:59, 4860 g, 61 cm
Rodzice: Paulina i Sławomir Waśkowicz
Rodzeństwo: Kinga (4 l.)

Barbara Hadam,
Mejznerzyn, pow. lubartowski
ur. 28 stycznia, g. 23:00, 3.32 kg, 54 cm
Rodzice: Kinga Sochal, Sebastian Hadam

Alicja Kubera,
Lubartów
ur. 28 stycznia, g. 15:50, 3110 g, 52 cm
Rodzice: Dorota i Rafał Kubera
Rodzeństwo: Klaudia i Madzia

Staś Kaczan,
Talczyn
ur. 31 stycznia, g. 10:53, 3990 g, 57 cm
Rodzice: Agnieszka i Marcin Kaczan
Rodzeństwo: Franio

REG

eprasa.pl 5b4887a6cc

Książę Jerzy Marcin Lubomirski (1738-1811) - bigamista, utracjusz, zdrajca, degenerat, ale w sumie miły... (cz. VI)

Zmienne i kolorowe dzieje pana na zamku w Janowcu

„Urodziwy, wykształcony i inteligentny mężczyzna, wielki magnat i najmłodszy generał Rzeczypospolitej. Dezerter i zdrajca skazany na wieloletnie więzienie. Konfederat barski cieszący się łaskami króla, przeciw któremu występował. Awanturnik, hulaka przegrywający w karty pałace i włości, uwodziciel pięknych kobiet i miłośnik teatru. Na koniec żydowski hetman i życiowy bankrut" - pisze o dziedzicu janowieckiego zamku współczesny historyk. To, że o Lubomirskim nie kręci się filmów, tłumaczę sobie tylko tym, że puszczać by je trzeba było bezwzględnie po 22.

Szukając godnej siedziby, książę Marcin wynajął Pałac Radziwiłłowski (później znany jako Namiestnikowski, a obecnie Prezydencki). Stał się jednym z najweselszych miejsc w Warszawie - co wieczór przyjmowano gości, wystawiano przedsięwzięcia teatralne. Warszawa bawiła się znakomicie. Szkic z ok. 1820 roku

Kochanki w osobie Marii Albani zazdrościli mu wszyscy. Sam książę Marcin nie podołał jednak szalonemu erotycznemu temperamentowi kochanki i wyzbył się jej na rzecz Adama Ponińskiego

Kiedy przegrywał zamek w Janowcu w ręce pana Piaskowskiego, na jego kolanach siedziała najpewniej Maria Albani, jedna z najpiękniejszych kobiet ówczesnej Europy. Wieczorami rzadko je opuszczała, chyba że akurat wkraczała na scenę któregoś z warszawskich teatrów, gdzie święciła wielkie triumfy, albo po prostu oboje przenosili się do sypialni. *Ładne w niej to, że, choć naga, sprawia bardzo wstydliwe wrażenie, szczególnie gdy ma we włosy wpięty kok w tyle głowy. Widać z tego, że to naprawdę zmysłowa kusicielka, na poły anioł an poły diablica* - relacjonował detalicznie ciekawym szczegółów i czerwonym z zazdrości koleżkom. *Kochanka bardzo miła, bezpośrednia, wesoła i tryskająca zdrowiem, obdarzona wspaniałym głosem, o czarnych włosach, czerwonych wargach, świeżej cerze i wspaniałych oczach, była niezmordowana w igraszkach miłosnych. Po kilku miesiącach zaczęła przerażać Lubomirskiego swoim erotyzmem, kiedy dostrzegł, że jest bachantką pełną dzikiej gwałtowności, pozbawiającą go siły męskiej* - opisuje biograf księcia, Wacław Zarzycki.

Lubomirski i najpiękniejsze kobiety epoki

Ale przecież Albani nie była jedyna. W końcu oddał ją prowadzącemu się jeszcze bardziej rozrywkowo, najpodlejszej sławy Adamowi Ponińskiemu. I pognał szaleć dalej. Lubomirski żył w Warszawie grubo ponad stan. Każdy wieczór przepędzał w miłym towarzystwie. W faraona grał grubo, jadał tłusto, obyczaje miał niezbyt surowe. Rad opłacał kosztowne rozrywki, jak np. „żywe obrazy", które polegały na tym, że co urodziwsze panny i kawalerowie odtwarzali sceny znane ze sztuki i mitów. Oczywiście najchętniej te bardzo starożytne i bardzo zmysłowe.

Kiedy do Warszawy zjechała księżna Anna Hadikówna, mąż wcale nie zamierzał się ustatkować. Bal trwał. Nowym zastrzykiem gotówki był spadek po Franciszku Lubomirskim. Oprócz znacznych kwot Marcin odziedziczył też pałac znany jako „Pod Blachą". Rezydencja stała się miejscem spotkań kwiatu warszawskiej młodzieży, radosnych hulanek, wystawnych przyjęć. Anna szybko stała się jedną z gwiazd salonów i pałaców.

Małżeństwo ze śliczną wojewodzianką

Książę zaś przeżywał kolejną miłość swojego życia. Po Annie Wyleżyńskiej i Annie Hadikównie zadurzył się tym razem trwale, na mniej-więcej trzy lata, w osiemnastoletniej Honoracie Stempkowskiej. To nic, że jeszcze żonaty, to nic, że ponad dwa razy starszy. Dziewczątko miało mnóstwo zalet. Współcześni jeszcze częściej niż o jej urodzie piszą o jej wdzięku, ale brzydulą z pewnością nie była. Temperamentna, romantycznej natury, potrafiła pięknie śpiewać, tańczyć i malować. Ale wszystko to bledło wobec faktu, że miała ogromny majątek: jej ojciec Józef, wojewoda kijowski, był wschodzącą gwiazdą polityki, sprawnie poruszającym się na magnackich i królewskich pokojach, w pałacu w Łabuniu goszczącym całą ówczesną śmietankę z królem włącznie. Wprawdzie później okaże się, że mocno przeinwestował w karierę polityczną i fortuna szybko stopniała, ale około roku 1778 jego córcia była jedną na najlepszych partii w Rzeczypospolitej. A Marcin Jerzy mimo podeszłego wieku 39 lat ciągle mógł się podobać, był świetnie wykształcony, dworny, uprzejmy. I co kluczowe: był księciem, a tego nuworyszom Stempkowskim brakowało. - *Wyobraź sobie waćpanna — mówił — jak wielka jest złość i zawiść ludzka! Wymyślono na mnie potwarz, jakobym pałał gorącym afektem dla Włoszki Albami, w chwili, w której dałem dowody całemu światu, jasne jak słońce, że jeden tylko obraz waćpanny noszę w mém sercu* - tłumaczył udającej, że mu wierzy, niegłupiej przecież dziewuszce.

Rozwód kościelny przeprowadzało się wówczas jeszcze łatwiej niż dzisiaj, Anna Hadikóna nie wnosiła żadnych subiekcji. Już wcześniej romansowała dość często. Ciągle piękna, niezmiennie inteligentna, szybko wpadła w oko Stanisławowi Augustowi i stała się jedną z jego kochanek (przy okazji: rywalizowała z siostrą Marcina, Magdaleną Sapieżyną, obie się zresztą przyjaźniły...). Były mąż był też świadom, że nic skuteczniej nie ociera łez niż pieniądze. Choć warto też wspomnieć, że ponoć to z portretem Hadikówny w medalionie Lubomirskiego złożono do grobu.

Szybki trzeci ślub, szybki trzeci rozwód, długi dalej wielkie

W umowie ślubnej teść zapisał Honoracie ponad 2 mln złotych w gotówce, milion pozabezpieczany na procentach, stado koni i ruchomości za następne 2 mln. Młodzi zamieszkali w Lubarze (dzisiaj na Ukrainie, koło Żytomierza). Z jednej strony Lubomirski miał to, czego pewnie potrzebował: młodą żonę, która szybciutko i zgrabnie urodziła mu upragnione dziecko - syna Stanisława, bezpieczną sytuację finansową, możliwość spłacenia długów. Z drugiej strony, z jego temperamentem ugrzęznąć gdzieś na prowincji, wysłuchując nudnych opowieści hreczkosiejów...

Rychło znowu wywiało go do Warszawy i dawnych obyczajów. Na wstępie musiał jednak uporządkować sprawy majątkowe - mało kto orientował się bowiem, ile i komu Lubomirski jest w ogóle winien, na czym to jest pozabezpieczane i jak tego dochodzić. Powstała stosowna tabela długów. Lista wierzycieli sięgała ponad 200 nazwisk krajowych i zagranicznych.

Nawet wart ponad 3 mln posag trzeciej żony nie wystarczył na pokrycie długów

Sielanka małżeńska nie trwała długo. Marcin, jak to Marcin, zaraz uwikłał się w głośny romans z niewiele brzydszą od Albani śpiewaczką, Weroniką Bellerówną. Stempkowska okazała się damą charakterną, samodzielnie sterującą swoim losem. Ich relacje pogorszyła też śmierć synka. Książę zaliczył kolejny rozwód, Honorata potem zebrała sporo niepochlebnych komentarzy w związku z jej relacją z rosyjskim generałem Potiomkinem (nie o rzecz samą chodziło, daj jej Boże zdrowie, ale że z Moskalem - to jednak wstyd!), ożeniła się z niejakim Załuskim, a odprawiwszy i tego, została na koniec panią Ottonową Igolstremową, żoną dowódcy rosyjskiego wojska w Polsce.

cdn.

Zbigniew Smółko

Co dalej z zamkiem w Janowcu?

W 1783 roku książę Marcin przegrał w karty posiadłość do niejakiego Marcina Piaskowskiego. Nazwisko to znajdujemy też w rejestrze długów księcia, więc być może sytuacja była nieco bardziej skomplikowana, niż prosty zwrot akcji przy faraonie. Ponieważ długów było więcej, a nie każdy z wierzycieli mógł się spodziewać zaspokojenia, można domyślać się tu pewnego oszustwa. Piaskowski również prowadził rozrywkowy tryb życia, na tak wspaniałą rezydencję, jak zamek Lubomirskich, nie było go stać. Budynek podupadał, ruchomości kradziono, bądź wyprzedawano. Po jego śmierci majątek trafia w ręce rodziny Osławskich. Piaskowski wraz z małżonką pochowani są w krypcie kościoła w Janowcu

eprasa.pl 5b4887a6cc

Władysław Fabisiak (1908 - 1956), wojenny lekarz z Adamowa (cz. I)

Żołnierska i lekarska droga do Adamowa

Trafił do miasteczka pod Łukowem w najtrudniejszym momencie jego historii. Poprzednika i całą siatkę konspiracyjną aresztowało gestapo, większość z nich rozstrzelana zostanie w Auschwitz i Flossenburgu. Był świadkiem zagłady społeczności żydowskiej. Przez pięć lat służył wiedzą i opieką mieszkańcom Adamowa.

Kampania wrześniowa dla jednostki ppor. lekarza Władysława Fabisiaka skończyła się już po pięciu dniach. Najpierw uwięziono go w obozie oficerskim, potem w Stalagu. Tam, oprócz tego, że pełnił funkcję lekarza, prowadził także działalność kulturalno-oświatową wśród żołnierzy

Ojciec doktora Władysława Fabisiaka był organistą w mazowieckim Sieluniu koło Makowa. Po przygotowaniu domowym zapisał się do miejscowej szkoły powszechnej. Po ukończeniu czterech oddziałów zdał egzamin do pierwszej klasy Państwowego Humanistycznego Gimnazjum Męskiego im. ks. Piotra Skargi w Pułtusku. W maju 1930 r. zdał gimnazjalny zwyczajny egzamin dojrzałości typu humanistycznego, co uprawniało go do podjęcia studiów wyższych. O okolicznościach i sposobie kształtowania postawy osobistej pozwala wnioskować fakt, że przez dziewięć lat nauki był członkiem pułtuskiej drużyny ZHP im. J. Poniatowskiego.

Ogólnie: dobry!

Zaraz po maturze i dwumiesięcznych wakacjach wstępuje do wojska. Trafia do podchorążówki wojsk sanitarnych, szybko zdobywa kolejne stopnie podoficerskie. - *Inteligencja duża. Dyscyplina duża (...). Na służbie lojalny. Usposobienie pogodne. W studiach bardzo pilny. Zdolności kierownicze i wychowawcze przeciętne. Ogólnie: dobry* - podsumowuje w pierwszej opinii przełożony. Kolejne będą podobne, chyba nawet ich autorzy przeglądali teczkę osobową i przepisywali od poprzedników: *1 sierpnia 1935 r. zanotowano: spokojny, inteligentny, pracowity i systematyczny. Zachowuje się dobrze w służbie. Wiadomości wojskowe duże, postawa żołnierska przeciętna, zdolności instruktorskich nie posiada. Na stanowisku kierowniczym przeciętny, zdolności wychowawcze przeciętne. Ogólnie: dobry.*

Opinie robią się coraz lepsze w miarę, jak postępują prowadzone równolegle ze służbą i w jej ramach studia medyczne. Kończy je w przewidzianym terminie na Uniwersytecie Józefa Piłsudskiego w 1936 roku. W szkole oficerskiej otrzymał lokatę 47/72 z wynikiem dobrym. *Posiada kwalifikacje moralne i służbowe bez zarzutu i nadaje się na oficera (...), zdolny, pilny, ambitny w pracy. Jako student dalej traktuje z zamiłowaniem studia lekarskie. (...) Karny, lojalny, ideowy. Jako dowódca i instruktor dość dobry. Przez kolegów i otoczenie lubiany* - orzekają przełożeni.

Na szczebelkach kariery

Młody podporucznik Fabisiak prosi o przydział do jakiejś jednostki wojskowej, najwyraźniej chce pozostać w mundurze. Skierowany zostaje do Centrum Wyszkolenia Sanitarnego (dzisiaj mieści się tam Szpital Ujazdowski w Warszawie). Zmienia kilka jednostek, służy m.in. w Jarocinie, zyskuje coraz pochlebniejsze opinie zarówno o swoich cechach oficerskich, jak i lekarskich. Czytamy: *Bardzo dodatni typ oficera i lekarza. Energiczny, zaradny, pogodny i lojalny. Przejawia dużo samodzielności. Ma poważne zadatki na przyszłość na stanowisko Nacz. Lek. Pułku.* W sierpniu 1939 roku zostaje skierowany do Dębicy, do 5 Pułku Strzelców Konnych. Jest to jednostka o dość dużym prestiżu, doświadczona w bojach z Ukraińcami i bolszewikami. Plan przewiduje toczenie bitwy granicznej. Jednostka kończy szlak bojowy już 5 września. Oficerowie trafiają do Oflagu w Itzehoe, potem do Stalagu w Nordhorn. Po uwolnieniu najpierw wraca do Szpitala Ujazdowskiego, potem zaś w zostaje zwolniony ze statusu jeńca wojennego i przymusowo zatrudniony na stanowisku lekarza we w Adamowie koło Łukowa.

Chwilę po wielkiej wsypie

Nie było tam lekarza. Poprzednik, dr Kazimierz Śniegocki, dowódca miejscowej placówki Związku Walki Zbrojnej, został aresztowany przez gestapo. Za chwilę posypały się kolejne aresztowania, także wśród okolicznych księży. Sprawa od początku nie dawała nadziei na pomyślne rozwiązanie: według niemieckich raportów znaleziono *49 skrzyń amunicji artyleryjskiej, wiele lekkich i ciężkich karabinów maszynowych, 100 karabinów, 50 tys. sztuk naboi oraz broni ręcznej i maszynowej oraz dużo granatów ręcznych* (za art. „Wsypa w Adamowie" na str. zastawie-netau.net).

cdn.

Piotr Rafalski &Zbigniew Smółko

Z opinii przełożonych wojskowych w roku 1938:

Warunki materialne dobre, oszczędny, bez nałogów. Cechy indywidualne: Charakter męski i prawy. Optymista, pogodnego usposobienia. Obowiązkowość, dokładność w pracach bardzo wysoka. Fizycznie wytrzymały i odporny na trudy wojskowe. (...) Zdolności ogólne i zawodowe duże. Pracuje z wielkim zamiłowaniem, wykazuje dużą zaradność, szybką orientację i przydatność do pracy samodzielnej. Osiągnięte wyniki w służbie: na stanowisku lekarza baonu nie ogranicza się tylko do pomocy lekarskiej chorym, lecz wykazuje szeroki zakres zainteresowania lekarza oddziałowego. Osiągnięte wyniki osobiste: Chętnie i dużo pracuje nad sobą, z dobrym rezultatem. Uchodzi za dobrego lekarza i cieszy się zaufaniem wśród chorych. Określenie przydatności służbowej oraz wnioski co do dalszego użycia oficera: B.dobry lekarz Baonu. (...) W przyszłości nadawać się będzie na stanowisko Naczelnego Lekarza Pułku.

REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

Latający pomnik w Komarówce

Zdjęcie ze stron gminy Komarówka Podlaska wykonane najpewniej w latach siedemdziesiątych, ale samolot TS8-Bies do tej pory stoi pod tamtejszą podstawówką. Skąd się wziął? Wyjaśnieniem jest imię szkoły, której patronem są Bohaterowie Lotnictwa Polskiego. W nieodległej Bezwoli mieściła się lotnicza jednostka wojskowa (był to skład materiałowy, nie posiadała lotniska). Kiedy posiadała pełną obsadę, mieszkali tam też zawodowi żołnierze. Dzieci najczęściej posyłali do szkół w Komarówce, bo tu mieściło się nawet liceum. A że wojsko i oficerowie w PRL-u mogli dużo pomóc, tedy sama szkoła zabiegała o dobre relacje. Ich elementem było m.in. podarowanie placówce odmalowanego Biesa.

Zbigniew Smółko

BOŚMY BARDZO HERBOWI

Jeziorzańskie byki

Dawna nazwa Jeziorzan to Łysobyki (i komu to przeszkadzało...). Widomym tego znakiem są aż dwa byki w herbie.

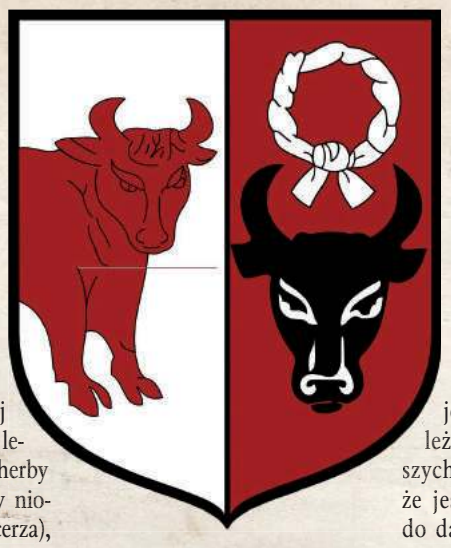

Na tarczy hiszpańskiej dzielonej w słup w polu lewym (czyli prawym - herby opisuje się z perspektywy niosącego je na tarczy rycerza), czerwonym czarną głowę była, a nad nią srebrną nałęczkę (czyli chustę srebrną), natomiast w polu prawym srebrnym postać czerwonego byka.

Jest to wizerunek pochodzący z pieczęci miasta Łysobyki (dziś Jeziorzany), byk nawiązywał do nazwy miasta, a nałęczka do odgrywającego w przeszłości doniosłą rolę na tych ziemiach rodu Zbąskich herbu Nałęcz. U Mieczysława Gumowskiego znaleźliśmy informację o starszej formie pieczęci, na której oprócz byka i nałęczki była też postać ludzka, ale jest to informacja szczątkowa, a odciski, na które powołał się ów wybitny znawca, nie zachowały się.

Byk kojarzy się ze wszystkim, co silne, mocne, witalne, tutaj jednak wydaje się, że należy iść szlakiem najprostszych interpretacji i przyjąć, że jest to proste nawiązanie do dawnej nazwy. Być może ten sam efekt osiągniętoby, kontentując się tym, co jest w heraldycznie lewej stronie tarczy, ale skoro już...

Zbigniew Smółko

eprasa.pl 5b4887a6cc

Trzecia potańcówka w Międzyrzecu...

Tym razem dla seniorów

Seniorzy z Międzyrzeca bawili się niemal do północy w hotelu Hesperus

27 stycznia w hotelu Hesperus odbyła się potańcówka dla seniorów z miasta Międzyrzec Podlaski. Wszystkich zebranych powitał zastępca burmistrza miasta - Paweł Łysańczuk.

Paweł Łysańczuk,
zastępca burmistrza Międzyrzeca Podlaskiego

Dobry czas na rozmowę i zabawę

- Jest to nasza trzecia miejska potańcówka. Ta została skierowana wyłącznie dla osób starszych. Myślę, że karnawał to dobry czas, żeby się spotkać, porozmawiać, pobyć ze sobą, ale także dobrze się bawić. Seniorzy są bardzo ważną częścią naszego życia i gdyby nie oni, nie byłoby tak naprawdę nas na świecie.

Potańcówka dla seniorów z Międzyrzeca Podlaskiego stała się niezapomnianym wydarzeniem, które przerosło oczekiwania uczestników. To wyjątkowe spotkanie nie tylko umożliwiło mieszkańcom spędzenie radosnego wieczoru na parkiecie, ale także stało się doskonałą okazją do integracji społeczności lokalnej. W trakcie imprezy atmosfera sprzyjała budowaniu silnych więzi oraz wymianie wspomnień, tworząc jednocześnie niepowtarzalne chwile w doskonałym towarzystwie.

rg

O G Ł O S Z E N I E

BURMISTRZ MIASTA
Międzyrzec Podlaski

informuje, że w dniu 2 lutego 2024 roku wywieszono na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta w Międzyrzecu Podlaskim przy ul. Pocztowej 8 oraz zamieszczono na stronie internetowej www.miedzyrzec.pl w dziale „Ogłoszenia" na okres 21 dni wykaz nieruchomości położonych w Międzyrzecu Podlaskim przeznaczonych do oddania w dzierżawę i najem. Wykaz jest załącznikiem do Zarządzenia Nr 957/24 Burmistrza Miasta Międzyrzec Podlaski z dnia 2 lutego 2024 roku.

Andrzej Mironiuk kolejnym kandydatem na burmistrza

Andrzej Mironiuk to czwarty oficjalnie ogłoszony kandydat na burmistrza miasta Międzyrzec Podlaski. Radny powiatu bialskiego o swoich planach poinformował w mediach społecznościowych. Wcześniej o swoich planach wyborczych poinformowali: Arkadiusz Janus, Paweł Łysańczuk i Janusz Skólimowski.

Andrzej Mironiuk,
kandydat na burmistrza Międzyrzeca

Od lat działam aktywnie

- Będę kandydował na Burmistrza naszego miasta, a decyzję o starcie w wyborach podjąłem dzięki Wam. Po wielu rozmowach, które odbyłem w ostatnich miesiącach na ulicach, w szkołach, urzędach, z różnymi środowiskami społecznymi i zawodowymi stwierdziłem, że moje wieloletnie doświadczenie samorządowe i determinacja pozwoli na skutecznie rozwiązywanie problemów i wyzwań stawianych naszej społeczności. Znacie mnie i wiecie, że od lat działam aktywnie.

We wpisie najnowszego kandydata na burmistrza miasta możemy przeczytać:

- Drodzy Mieszkańcy, będę kandydował na burmistrza naszego miasta, a decyzję o starcie w wyborach podjąłem dzięki Wam. Po wielu rozmowach, które odbyłem w ostatnich miesiącach na ulicach, w szkołach, urzędach, z różnymi środowiskami społecznymi i zawodowymi stwierdziłem, że moje wieloletnie doświadczenie samorządowe i determinacja pozwoli na skutecznie rozwiązywanie problemów i wyzwań stawianych naszej społeczności. Znacie mnie i wiecie, że od lat działam aktywnie:

- protestowałem przeciwko budowie masztu radiotelekomunikacyjnego na budynku Internatu Zespołu Szkół Ekonomicznych oraz nadmiernemu hałasowi i zapyleniu w ulicy Berezowskiej,

- razem zapobiegliśmy zniszczeniu ul. 3 Maja i ul. Tuliłowskiej przez ciężarówki z kruszywem na budowę drogi ekspresowej S19.

Mam wewnętrzne przeczucie, że nadszedł czas, aby zaangażować się na 200 procent, bo przed nami wiele wyzwań, a ja dobro mieszkańców Międzyrzeca Podlaskiego stawiam na pierwszym miejscu. Będę Wam ogromnie wdzięczny za wszelkie wsparcie oraz komentarze i udostępnienia - napisał Andrzej Mironiuk.

Andrzej Mironiuk jest obecnie radnym powiatu bialskiego. W 2018 roku w swoim okręgu wyborczym zdobył 790 głosów, co przełożyło się na 11,23 proc. i otrzymanie mandatu radnego.

Jest to czwarty oficjalnie ogłoszony kandydat, który będzie startował w najbliższych wyborach samorządowych na urząd burmistrza Międzyrzeca. Wcześniej swój akces zgłosili: Arkadiusz Janus, Paweł Łysańczuk oraz Janusz Skólimowski.

rg

O G Ł O S Z E N I E

BURMISTRZ MIASTA MIĘDZYRZEC PODLASKI

OGŁASZA USTNYE PRZETARGI NIEOGRANICZONE NA ZBYCIE NIERUCHOMOŚCI

L.p.	Oznaczenie nieruchomości	Opis nieruchomości	Cena wywoławcza netto (zł)*	Wysokość wadium (zł)	Terminy
1.	Działka nr 896/3 i 896/5 o łącznej pow. 0,2270 ha w obrębie 3 m. Międzyrzec Podlaski przy ul. Tadeusza Kościuszki KW LU1R/00037256/3	Nieruchomość niezabudowana, uzbrojenie techniczne terenu - energia elektryczna, wodociągowa, kanalizacja sanitarna i deszczowa oraz gazowa, zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego terenu położona na terenie wyznaczonym pod „Obszar Rzemiosła Usługowego" (obszar PR) z podstawowym przeznaczeniem pod zakłady rzemiosła, hurtowni i drobnych zakładów produkcyjnych (symbol planu B35PR)	145 000,00*	14 500,00	Termin wpłaty wadium: 01.03.2024 r. Termin przetargu: 07.03.2024 r. godz. 9:00
2.	Działka nr 1948/11 o pow. 0,1155 ha w obrębie 1 m. Międzyrzec Podlaski przy ul. księdza Adolfa Pleszczyńskiego KW LU1R/00015624/4	Nieruchomość zabudowana częścią budynku garażowego oraz chodnikiem położona na terenie oznaczonym jako tereny zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej z usługami i rzemiosłem nieuciążliwym „MNU"	229 000,00	15 000,00	Termin wpłaty wadium: 01.03.2024 r. Termin przetargu: 07.03.2024 r. godz. 9:30
3.	Działka nr 1948/12 o pow. 0,0699 ha w obrębie 1 m. Międzyrzec Podlaski przy ul. księdza Adolfa Pleszczyńskiego KW LU1R/00015624/4	Nieruchomość zabudowana częścią budynku garażowego oraz chodnikiem położona na terenie oznaczonym jako tereny zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej z usługami i rzemiosłem nieuciążliwym „MNU"	147 000,00	15 000,00	Termin wpłaty wadium: 01.03.2024 r. Termin przetargu: 07.03.2024 r. godz. 10:00
4.	Działka nr 1948/13 o pow. 0,0720 ha w obrębie 1 m. Międzyrzec Podlaski przy ul. księdza Adolfa Pleszczyńskiego KW LU1R/00015624/4	Nieruchomość zabudowana częścią budynku garażowego oraz chodnikiem położona na terenie oznaczonym jako tereny zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej z usługami i rzemiosłem nieuciążliwym „MNU"	150 000,00	15 000,00	Termin wpłaty wadium: 01.03.2024 r. Termin przetargu: 07.03.2024 r. godz. 10:30
5.	Działka nr 1948/15 o pow. 0,0721 ha w obrębie 1 m. Międzyrzec Podlaski przy ul. księdza Adolfa Pleszczyńskiego KW LU1R/00015624/4	Nieruchomość niezabudowana położona na terenie oznaczonym jako tereny zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej z usługami i rzemiosłem nieuciążliwym „MNU"	137 000,00*	15 000,00	Termin wpłaty wadium: 01.03.2024 r. Termin przetargu: 07.03.2024 r. godz. 11:00
6.	Działka nr 1948/16 o pow. 0,0722 ha w obrębie 1 m. Międzyrzec Podlaski przy ul. księdza Adolfa Pleszczyńskiego KW LU1R/00015624/4	Nieruchomość niezabudowana położona na terenie oznaczonym jako tereny zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej z usługami i rzemiosłem nieuciążliwym „MNU"	137 000,00*	15 000,00	Termin wpłaty wadium: 01.03.2024 r. Termin przetargu: 07.03.2024 r. godz. 11:30
7.	Działka nr 1948/17 o pow. 0,0722 ha w obrębie 1 m. Międzyrzec Podlaski przy ul. księdza Adolfa Pleszczyńskiego KW LU1R/00015624/4	Nieruchomość niezabudowana położona na terenie oznaczonym jako tereny zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej z usługami i rzemiosłem nieuciążliwym „MNU"	137 000,00*	15 000,00	Termin wpłaty wadium: 01.03.2024 r. Termin przetargu: 07.03.2024 r. godz. 12:00
8.	Działka nr 769/1, 769/4 i 798/2 o łącznej pow. 4,2194 ha w obrębie 3 m. Międzyrzec Podlaski przy ul. Tadeusza Kościuszki KW LU1R/00020258/5	Nieruchomość niezabudowana, z dostępem do drogi publicznej. Działki zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania leżą na terenie obiektów produkcyjnych, składów i magazynów oraz zabudowy usługowej, a ponadto część działki nr 769/4 leży na terenie przeznaczonym pod teren dróg publicznych klasy dojazdowej oznaczona w planie KD-D (symbol planu 1KD-D).	2 880 000,00	288 000,00	Termin wpłaty wadium: 05.04.2024 r. Termin przetargu: 09.04.2024 r. godz.9.00

* do ceny sprzedaży nieruchomości doliczony zostanie 23% podatek VAT

Przetargi odbędą się w Urzędzie Miasta Międzyrzec Podlaski. Z pełną treścią ogłoszeń można zapoznać się na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta i na stronach internetowych www.miedzyrzec.pl w dziale „Ogłoszenia" oraz bip.miedzyrzec.pl w dziale „Ogłoszenia i przetargi" w zakładce „Nieruchomości". Wszelkie dodatkowe informacje dotyczące wystawionych na przetarg nieruchomości oraz warunków przetargów uzyskać w Urzędzie Miasta Międzyrzec Podlaski, ul. Pocztowa 8, pokój nr 2 i pod numerem telefonu 83 372-62-21.

Burmistrz Miasta Międzyrzec Podlaski zastrzega możliwość odwołania ogłoszonych przetargów.

BIA

eprasa.pl 5b4887a6cc

Koszykówka: Puchar nie trafił do Lublina. A do przerwy był remis

Koszykarki Polskiego Cukru AZS UMCS Lublin po raz drugi w historii klubu zagrały w finale Pekao S.A. Pucharu Polski. W meczu o cenne trofeum podopieczne trenera Krzysztofa Szewczyka musiały uznać wyższość KGHM BC Polkowice.

Za dotarcie do finału lubelski zespół otrzymał pamiątkową srebrną paterę

Fot. Polski Cukier AZS UMCS Lublin

W pucharowym finale rywalizowały dwa najlepsze zespoły rodzimej kobiecej koszykówki w ostatnich miesiącach. I choć to lublinianki były górą w walce o złote medale poprzedniego sezonu oraz w jesiennym starciu o Superpuchar Polski, to za faworyta uchodził zespół z Dolnego Śląska. Za „Pomarańczowymi" przemawiało wyższe miejsce w tabeli Orlen Basket Ligi Kobiet z bilansem 15 zwycięstw i tylko jednej porażki oraz brak kontuzji w składzie. Natomiast w szeregach biało-zielonych duże znaczenie miały problemy zdrowotne podopiecznych trenera Krzysztofa Szewczyka. W protokole meczowym znalazła się co prawda centerka Kylee Shook, ale z uwagi na uraz nie pojawiła się na parkiecie nawet na chwilę. W meczu nie wzięły udziału ponadto leczące się od dłuższego czasu Aleksandra Kuczyńska i Magdalena Ziętara, a także mające różne dolegliwości Elin Gustavsson oraz Emily Kalenik.

Zgodnie z oczekiwaniami KGHM BC rozpoczął niedzielne starcie w zdecydowanie lepszym stylu od rywalek. Już po czterech minutach gry faworytki prowadziły 13:2. W początkowych fragmentach następnej partii drużyna z Lublina nadal popełniała sporo błędów w obronie, co skrzętnie wykorzystywały przeciwniczki. Jednak przy prowadzeniu 38:20 polkowiczanki całkowicie straciły rezon, wpadły w ofensywny impas i przez ponad siedem minut zdobyły zaledwie cztery oczka. Kapitalna dyspozycja AZS UMCS i przestój rywalek doprowadziły do tego, że na półmetku spotkania na tablicy wyników widniał remis 42:42. A to zwiastowało duże emocje po zmianie stron.

Przerwa i rozmowa w szatni pomogły ekipie z Polkowic, która w trzeciej kwarcie nie miała już problemów z regularnym trafianiem do kosza. W połączeniu z większą liczbą zbiórek oraz asyst przyniosło to KGHM BC zaliczkę sześciu oczek przed ostatnią ćwiartką, do której zespół z Dolnego Śląska przystępował przy rezultacie 65:59 na swoją korzyść. Na pięć minut przed końcem czwartej kwarty nosząca kapitańską opaskę Weronika Gajda i jej koleżanki miały 10 punktów przewagi, a w poczynaniach biało-zielonych było widać coraz większe zmęczenie. Trener Krzysztof Szewczyk nie pozostawał wobec tego obojętny i dał odpocząć liderkom zespołu, desygnując na boisko w ostatnich fragmentach wyłącznie młode krajowe zawodniczki. Tym samym Puchar Polski trzeci rok z rzędu pojechał do Polkowic, a po tytuł MVP turnieju sięgnęła Stephanie Mavunga.

Koszykarki lubelskiego klubu będą mieć teraz nieco przerwy od gry o stawkę z uwagi na okienko reprezentacyjne. Następny mecz ligowy odbędzie się 14 lutego. Do hali przy Alejach Zygmuntowskich przyjedzie wówczas PolskaStrefaInwestycji Enea Gorzów Wielkopolski.

Polski Cukier AZS UMCS Lublin - KGHM BC Polkowice

68:91

(17:30, 25:12, 17:23, 9:26)

Lublin: Goss 25, Burton 25, Ziemborska 12, Fiszer 2, Adamczuk 2, Goszczyńska 2, Ullmann, Jeziorna, Nassisi

Karol Kurzępa

Są coraz bliżej startu ligi

Piłkarze lubelskiego Motoru mają za sobą kolejne sparingi w ramach przygotowań do rundy wiosennej. Podopieczni trenera Goncalo Feio zmierzyli się z ekstraklasowym Radomiakiem Radom oraz drugoligową Stalą Stalowa Wola. Wyjazdowa rywalizacja z przedstawicielem krajowej elity zakończyła się porażką żółto-biało-niebieskich 1:2. Oba gole dla gospodarzy zdobył jeszcze w pierwszej połowie portugalski napastnik Leonardo Rocha. Honorowe trafienie dla Motoru było natomiast autorstwa Dariusza Kamińskiego. Drugie ze spotkań zakończyło się zwycięstwem gospodarzy 2:0. Do siatki trafili Michał Żebrakowski oraz Rafał Król. Przed „Motorowcami" jeszcze tylko jeden mecz kontrolny tej zimy. 10 lutego na towarzyską potyczkę do Lublina przyjedzie warszawska Polonia. Dziewięć dni później lublinianie rozpoczną rundę wiosenną od ligowego starcia w Katowicach z tamtejszym GKS-em.

Karol Kurzępa

Pilkarki MKS FunFloor Lublin przełamały się w Europie

Piłkarki ręczne MKS FunFloor Lublin wywalczyły premierowe zwycięstwo w trwającym sezonie Ligi Europejskiej. W 4. kolejce zmagań biało-zielone pokonały przed własną publicznością niemiecki HSG Bensheim/Auerbach.

Gospodynie przystąpiły do tego spotkania w niezbyt dobrych nastrojach. Podczas bardzo intensywnego stycznia, biorąc pod uwagę rozgrywki krajowe i międzynarodowe, podopieczne trener Edyty Majdzińskiej zanotowały cztery porażki, trzy wygrane oraz jedno zwycięstwo po rzutach karnych. To rezultaty poniżej oczekiwań fanów i klubowych władz.

W sobotniej potyczce trudno było odmówić zespołowi MKS FunFloor ambicji, zaangażowania oraz waleczności. Miejscowe miały co prawda przestoje w grze, ale długimi fragmentami nadawały ton wydarzeniom na parkiecie w hali Globus. Dzięki temu do przerwy prowadziły 19:17, tworząc ciekawe i zacięte widowisko.

Po zmianie stron lublinianki kontrolowały spotkanie i prezentowały dobrą skuteczność zarówno w ofensywie, jak i obronie. Dzięki temu nie oddały przyjezdnym prowadzenia nawet na chwilę. Ostatecznie MKS przełamał passę trzech porażek z rzędu w EHF European League.

– *Cieszę się, że zespół odbił się z kryzysu psychicznego i mentalnego. Jestem bardzo dumna z dziewczyn, że potrafiły to zrobić w kilka dni. Potrafiliśmy udowodnić coś sobie, ale i kibicom, którym bardzo dziękujemy za wsparcie. Wierzyli w nas w kryzysowych momentach i to ważne, że mogli się z nami cieszyć po zwycięstwie* – przyznała Edyta Majdzińska.

Już w najbliższy wtorek Daria Szynkaruk i spółka rozegrają następne spotkanie. 6 lutego do hali Globus przyjedzie MKS Piotrcovia Piotrków Trybunalski. Początek rywalizacji w ramach 15. kolejki obecnego sezonu Orlen Superligi Kobiet zaplanowano o godzinie 18:00. Cztery dni później do Lublina zawita rumuńska CS Gloria 2018 Bistrita-Nasaud. Do końca miesiąca biało-zielone wystąpią ponadto jeszcze w pięciu konfrontacjach, więc lutowy terminarz będzie dla nich równie napięty, co styczniowy.

MKS FunFloor Lublin - HSG Bensheim/Auerbach

34:32 (19:17)

Lublin: Wdowiak, Gawlik, Ossowska – M. Więckowska 9, Balsam 6, Posavec 5, Tomczyk 4, Kovarova 4, Szynkaruk 2, Płomińska 1, D. Więckowska 1, Andruszak 1, Masna 1, Roszak, Noga, Szczepaniak

Karol Kurzępa

Koszykarze Polskiego Cukru Startu Lublin podtrzymali dobrą passę

Dwunastą wygraną w obecnym sezonie Orlen Basket Ligi zanotowali koszykarze Polskiego Cukru Startu Lublin. Czerwono-czarni pokonali na wyjeździe Tauron GTK Gliwice 86:83 w meczu, o którego wyniku zdecydowała ostatnia akcja.

Od początku meczu lepiej radzili sobie lublinianie, którzy szybko wypracowali bezpieczną przewagę. Gospodarze sporo pudłowali, a osiem punktów w pierwszej kwarcie zdobył Barret Benson, czym znacznie przyczynił się do wygrania jej przez gości 22:15. Druga odsłona rozpoczęła się jednak nie po myśli trenera Artura Gronka. Jego podopieczni zaczęli gubić piłkę i marnować akcje, a rywale zniwelowali stratę do dwóch punktów. Na szczęście przerwa na żądanie zadziałała na czerwono-czarnych otrzeźwiająco. Kolejna seria dobrych akcji ofensywnych i pewna postawa pod własnym koszem pozwoliła „Startowcom" prowadzić 45:35 przed długą przerwą.

Po wznowieniu gry lubelskiej drużynie doskwierała spora nieskuteczność, z której korzystali przeciwnicy. Miejscowi nieźle przy tym bronili, dzięki czemu konsekwentnie odrabiali straty i na dwie minuty przed końcem trzeciej partii zrobiło się 60:60. Czerwono-czarni dali jednak radę ponownie odzyskać przewagę i przed ostatnią odsłoną wygrywali 64:62. W finalnej ćwiartce początkowo obie drużyny prezentowały dużą nieskuteczność. Później goście byli w stanie trzymać gliwiczan w dystansie kilku oczek. W decydującym momencie na tablicy rezultatów widniał remis 83:83, ale na cztery sekundy przed końcem za trzy punkty trafił O`Reilly i zapewnił przyjezdnym zwycięstwo.

– *To było ciekawe spotkanie. Zespół gospodarzy był bardzo dobrze przygotowany i mądrze bronił. Najważniejsze są punkty za zwycięstwo, a nie różnica punktowa pomiędzy zespołami, bo w tym sezonie ta liga wygląda tak, że każdy może wygrać z każdym* – podsumował trener Gronek.

Już w najbliższą środę ekipa z Lublina rozegra następne spotkanie. 7 lutego do hali Globus przyjedzie holenderskie Landstede Hammers Zwolle w ramach ostatniego meczu w fazie grupowej międzynarodowych rozgrywek European North Basketball League.

Tauron GTK Gliwice - Polski Cukier Start Lublin

83:86

(15:22, 20:21, 27:21, 21:22)

Lublin: O`Reilly 18, Durham 16, Gabrić 14, Benson 13, Wade 13, Karolak 5, Szymański 4, Put 3, Pelczar

Karol Kurzępa

REG

eprasa.pl 5b4887a6cc

Orlęta Radzyń Podlaski - Huragan Międzyrzec Podlaski 3:0 (0:0). Zaczyna się rywalizacja o miejsce w pierwszej jedenastce

Łatwa wygrana w kolejnym sparringu

Prawdziwie trudne próby przyjdą na Orlęta w następnych meczach kontrolnych. Trenerowi Tomaszowi Złomańczukowi udało się domknąć kadrę. Drużyna zaczyna szlifować nową taktykę (system 3-4-3) oraz rywalizować o miejsca w pierwszym składzie.

Fot.Mirosław Piasko

Zanim w niedzielę piłkarze zatańczyli z Huraganem, przyjaciele klubu, byli zawodnicy, kibice, dawni i obecni działacze bawili się znakomicie na Balu Stulecia Orląt w radzyńskiej Restorii. Forma dopisywała, ewidentnie rośnie, kontuzji nie było, wszyscy gotowi na następną setkę - więcej o tej ze wszech miar udanej imprezie napiszemy w kolejnym numerze

Fot.Gerard Maksymiuk

W niedzielę najlepszą skutecznością popisał się Junior Radziński (w środku). Strzelił dwa gole i wyłożył „do pustej bramki" piłkę Przemysławowi Koszelowi. Pozyskany z Polonii Warszawa zawodnik może grać jako wysunięty napastnik albo ofensywny pomocnik

Na razie biało-zielonym najbardziej brakuje skuteczności. Już po kwadransie mogło być np. 3:0, ale gole padały dopiero po przerwie. W drugiej połowie Huragan bronił wyłącznie dostępu do własnej bramki, kilka razy szańce udało się jednak przełamać.

Przegląd kadry

Bramkarze Orląt w niedzielę nie mieli specjalnie wielu okazji, żeby się wykazać. Ze stoperów najsolidniej wyglądał Adrian Duchnowski, ale zadecydują poważniejsze próby. Na prawym skrzydle dobry występ zaliczył Bartosz Pawluczuk. Na lewym „wahadle" biegał tym razem Karol Rycaj, ale to tylko dlatego, że kontuzję leczy Patryk Szymala, a Piotr Zmorzyński przez cały tydzień, razem m.in. z Arkadiuszem Kotem, opiekowali się na zgrupowaniu drużynami młodzieżowymi. W środku pola swoje umiejętności potwierdził Jakub Szczypek. Przed przerwą w ataku grał Jakub Szuta, który już w pierwszej minucie mógł strzelić gola, ale, podobnie jak koledzy, był nieskuteczny. W drugiej części meczu na pozycję napastnika przeniósł się Junior Radziński. Efektem były dwa gole i asysta „do pustej bramki".

Następne sparringi powiedzą więcej

Huragan nie powiesił poprzeczki zbyt wysoko, dlatego trudno o daleko idące wnioski. W środę kolejnym rywalem będzie Łada Biłgoraj, z którą Orlęta zmierzą się na sztucznym boisku w Lubartowie. W sobotę zaś rywalizacja o miejsca w składzie na mecz z Wiązownicą ruszy na dobre: na bocznym boisku koło stadionu Motoru w Lublinie drużyna z Radzynia spotka się z innym trzecioligowcem, Chełmianką Chełm. Poważna operacja logistyczna czekać będzie biało-zielonych w następną sobotę 17 lutego, bo rozegrają dwa sparringi w dwóch lokalizacjach. Część drużyny zagra przeciwko Wiśle Puławy (i to „pierwszemu garniturowi"!), część zaś mierzyć się będzie ze Startem Krasnystaw. Potem jeszcze ostatnie przetarcie z Avią Świdnik i w pierwszy weekend marca ruszają rozgrywki ligowe.

Kadra w zasadzie zamknięta

Kadrę można uznać za skompletowaną, chyba że trafi się jakaś cudowna okazja „last minute" - mamy tu na myśli, przede wszystkim, wzmocnienie linii ataku, tyle że dobrzy snajperzy rzadko spadają z nieba. Na razie trwa rywalizacja między Szutą a Radzińskim. - Obaj mają różne charakterystyki. Junior lepiej radzi sobie w grze kombinacyjnej, Jakub potrafi zastawić się i utrzymać piłkę 30 metrów od bramki. W różnych meczach będą różne potrzeby taktyczne i wtedy będziemy podejmować decyzje. Z obydwu jesteśmy zadowoleni - komentuje Damian Panek.

Do treningów w tym tygodniu wrócą po kontuzjach Szymon Wronka i Borys Piotrowski. Kilku piłkarzy zostanie wypożyczonych do innych klubów. Igor Belka i Bartłomiej Matejek najpewniej zostaną wypożyczeni do Huraganu Międzyrzec Podlaski. Nie jest jasna sytuacja Piotra Kuźmy, który w sobotę był lekko chory.

Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski - Huragan Międzyrzec Podlaski
3:0 (0:0)

gole: Radziński 2, Koszel
Skład Orląt: I połowa: Bartnik - Cassio, Chyła, Duchnowski, Korolczuk, Szczypek, Pawluczuk, Rycaj, Mamis, Koszel, Szuta
II połowa: Rutkowski - Kotko, Chyła, Cassio, Obroślak, Szczypek, Wołek, Majbański, Mamis, Koszel, Radziński
Mecz rozegrano na sztucznym boisku w Białej Podlaskiej

Zbigniew Smółko

Podlasie lepsze od Mazovii

Trzeci mecz kontrolny i drugie zwycięstwo piłkarzy Podlasia.

Bialczanie triumfowali 2:0 z Mazovią Mińsk Mazowiecki. Na listę strzelców wpisał się Jarosław Kosieradzki, a drugi gol to trafienie samobójcze.

- To było dobre spotkanie w naszym wykonaniu. Zdominowaliśmy pierwszą połowę w posiadaniu piłki, dobrze zabezpieczając ataki, dzięki czemu po stracie piłka za chwilę do nas wracała. Tworzyliśmy sytuacje i mogliśmy zdobyć więcej bramek. Dalej musimy skupiać się nad zachowaniami pod bramką przeciwnika, bo doprowadzenie piłki do ostatniej tercji boiska wygląda dobrze, ale możemy jeszcze poprawić tworzenie sytuacji strzeleckich oraz odpowiednio wypełniać pole karne - mówi Artur Renkowski.

Szkoleniowiec dodaje, iż w drugiej części spotkania kilku zawodników nie występowało na swoich pozycjach, dlatego w kilku sytuacjach brakowało wzajemnego zrozumienia i druga połowa nie była tak dobra, jak pierwsza. - Idziemy w dobrym kierunku, bo widać stały progres w naszej grze w ofensywie i zabezpieczeniu ataków przed kontrami, a to był i dalej jest główny aspekt, który mieliśmy do poprawy po rundzie jesiennej. Dodatkowo zadebiutowało dwóch zawodników z akademii z rocznika 2008 oraz jeden 2007, co zawsze cieszy i daje perspektywy na przyszłość - dodaje.

Pierwszą bramkę w meczu z Mazovią zdobył Jarosław Kosieradzki (fot. Gerard Maksymiuk)

Mazovia Mińsk Mazowiecki - Podlasie Biała Podlaska
0:2 (0:2)

Bramki: Kosieradzki 15`, br. samobójcza 27`.
Podlasie: Nos - Pigiel, Avdieiev, Podstolak, Kapuściński, Salak, Kamiński, Andrzejuk, Wyjadłowski, Lepiarz, Kosieradzki. Ponadto grali: Skrodziuk, Chazan, Krawczyk, Pacek, Lesiuk, Nojszewski, Orzechowski, Kobyliński, Grochowski.

Długa lista

Ze względu na problemy zdrowotne w meczu z „Mazą" zabrakło: Rafała Misztala. Rostylava Dehtiara, Jana Kozłowskiego, Dominika Sikory, Kacpra Jakóbczyka, Macieja Kurowskiego, Ezany Kahsaya, Adriana Wnuka i Karola Domańskiego.

PLAN SPARINGÓW PODLASIA

3:1 Jagiellonia II Białystok
1:1 Łada Biłgoraj
2:0 Mazovia Mińsk Maz.
10.02., Pogoń Siedlce
17.02., Avia Świdnik
21.02., Huragan Międzyrzec Podl.
24.02., Pogoń Grodzisk Maz.

Sporo pracy

W minionym tygodniu podopieczni Artura Renkowskiego mieli siedem jednostek. W tym będzie podobnie. Podsumowaniem mikrocyklu będzie sparing z zespołem z Siedlec.

Jadą do drugoligowca

Kolejny mecz kontrolny 10 lutego. Wówczas bialczanie zagrają na wyjeździe z drugoligową Pogonią Siedlce. Początek o godz. 12:00.

mp

Długa przerwa Ezany

Diagnoza potwierdziła, iż Ezana Kahsay będzie miał dłuższą przerwę.

Ezanę czeka dłuższa przerwa fot. Podlasie Biała Podlaska

29-letni napastnik pozyskany z Mazovii Mińsk Mazowiecki doznał urazu po groźnym ataku przeciwnika podczas spotkania z Jagiellonią II Białystok.

Niestety, pierwsze diagnozy przewidujące jedynie krótką przerwę, nie potwierdziły się. Specjalistyczne badania wykazały, że napastnik zerwał mięsień przywodziciela. To oznacza, że Ezany nie zobaczymy na boisku przez okres około 6-10 tygodni. Trzymamy kciuki za udaną rehabilitację i czekamy na powrót do zdrowia

mp

Skrodziuk, Grochowski i Lesiuk z debiutem!

Od lewej: Michał Skrodziuk, Michał Grochowski i Bartłomiej Lesiuk. Wszyscy trzej zadebiutowali w pierwszym zespole Podlasia

Trzech zawodników zadebiutowało w pierwszym zespole Podlasia Biała Podlaska.

To Michał Grochowski (napastnik, rocznik 2008), Bartłomiej Lesiuk (obrońca, rocznik 2008) oraz Michał Skrodziuk (rocznik 2007, bramkarz). Zawodnicy na co dzień występują w drużynie juniora młodszego prowadzonego przez Miłosza Storto.

mp

BIA

eprasa.pl 5b4887a6cc

Uczcimy pamięć Daniluka oraz Osypiuka. Już 10 lutego

Przed nami IV Memoriał Janusza Daniluka oraz Artura Osypiuka. 10 lutego uczestników zmagań piłkarskich czeka chwila wspomnienia dwóch osób związanych z piłką nożną.

W najbliższą sobotę społeczność piłkarska uczci pamięć: Artura Osypiuka (z lewej) oraz Janusza Daniluka

Początek rywalizacji o godz. 9:00. Zmagania odbędą się w dwóch halach: Podlasia Biała Podlaska (przy Ekonomiku) oraz w IV LO w Białej Podlaskiej. Po meczach grupowych spotkania ćwierćfinałowe, półfinałowe oraz o poszczególne miejscach zostaną rozegrane w „Staszicu".

Głównym celem będzie uczczenie śp. Janusza Daniluka oraz Artura Osypiuka. Pierwszy z nich był wieloletnim prezesem TOP-u 54 Biała Podlaska, a następnie Podlasia. To pod jego wodzą biało-zieloni wywalczyli awans do III ligi, a pierwsze spotkanie ze Stalą Mielec oglądało ponad 3000 osób. Z kolei Osypiuk dał się poznać jako zawodnik Podlasia Biała Podlaska, Lutni Piszczac, Huraganu Międzyrzec Podlaski czy Mazowsza Stężyca. Swego czasu był również obiecującym sędzią. Marzenia przedwcześnie przerwała choroba.

Przed rokiem z tytułu najlepszych cieszyli się gracze Twierdzy Kobylany, którzy w finale po rzutkach karnych pokonali 3:2 Lutnię Piszczac. W regulaminowym czasie gry padł wynik 1:1. Na najniższym stopniu podium uplasował się centrumsas.pl, który pokonał 1:0 Granicę Terespol. W półfinałach Twierdza po serii „jedenastek" wygrała 2:1 z centrumsas.pl (w regulaminowym czasie było 0:0), zaś Lutnia ograła 2:1 ekipie z Terespola. Piątą pozycję wywalczyła reprezentacja SS-PNL - OKS Biała Podlaska, czyli sędziowie, którzy triumfowali 2:0 KS-em Drelów.

Naj, naj...

Organizatorzy nie zapomnieli o wyróżnieniach indywidualnych.

Za najlepszego bramkarza został uznany Sebastian Johnson z Podlasia 1983 Biała Podlaska. Nagrodę króla strzelców zgarnął Łukasz Borysiuk z centrumsas.pl, który zdobył siedem goli. Najlepszym zawodnikiem zmagań został Bartłomiej Klekotka z Twierdzy Kobylany.

Już dzisiaj zapraszamy na wydarzenie. W najbliższych dniach odbędzie się losowanie grup. Możemy zdradzić, iż będzie coś smacznego. Lubicie grochówkę? A może bigos? Będzie się działo!

ZAGRAJĄ W MEMORIALE

KS Drelów, Huragan II Międzyrzec Podlaski, Huragan Międzyrzec Podlaski - juniorzy, Czarni Dęblin, Mazowsze Stężyca, OKS Biała Podlaska (sędziowie), Podlasie 1983 I Biała Podlaska, Podlasie 1983 II Biała Podlaska, Twierdza Kobylany, Mario Presto, centrumsas.pl, Lutnia Piszczac, Agrosport Leśna Podlaska, Granica Terespol, Podlasie 1988 Biała Podlaska, Stacja Nałęczów, Unidom, Kiera Team, Red Sielczyk, Victoria Parczew, Rzekunianka Rzekuń, Młodzieżówka Radzyń Podlaski, Trenerzy AP Podlasie Biała Podlaska, Podlasie Biała Podlaska, LZS Dobryń.

mp

Rafał Borysiuk wylądował w Kórniku

Jest wychowankiem AZS-u Podlasie. Występował w Podlasiu Biała Podlaska, Orlętach Radzyń Podlaski oraz Az-Budzie Komarówka Podlaska. Był trenerem w tych dwóch pierwszych ekipach, jak również prowadził Bizon Jeleniec w IV lidze.

Rafał Borysiuk trafił do Kotwicy Kórnik

Rafał Borysiuk jakiś czas temu wyjechał w okolice Poznania. Bardzo szybko znalazł sobie nowe miejsce do kontynuowania przygody z piłką. Prowadził grupę młodzieżową w Avii Kamionki. Teraz przeniósł się do innej ekipy.

„Borys" będzie odpowiadał za grupę chłopców urodzonych w 2011 roku w Kotwicy Kórnik. Seniorzy tego klubu występują w IV lidze wielkopolskiej. Zajmują czwarte miejsce i tracą trzy punkty do lidera - Lipno Stęszew.

mp

Grom przebiegł się po Tytanie

Piłkarze z Kąkolewnicy nie dali szans ekipie Tytana Wisznice.

Dominik Rycaj ma być dużym wzmocnieniem Gromu. „Rycek" ostatnio występował w radzyńskich Orlętach (fot. Gerard Maksymiuk)

Podopieczni Adriana Świderskiego wygrali aż 12:0. Wśród testowanych zawodników można było dostrzec Damiana Ozygałę. „Ory" ostatnio występował w Polesiu Serokomla, ale wcześniej walczył w czwartoligowych Orlętach Łuków. Z Tytanem zdobył gola, podobnie jak Kacper Lipiński. Wychowanek radzyńskich Orląt ostatnie miesiące spędził w Opolaninie Opole Lubelskie. Jesienią zdobył siedem goli.

Kolejne starcie w najbliższy weekend z Orlętami II Radzyń Podlaski.

Grom Kąkolewnica - Tytan Wisznice

12:0 (4:0)

Bramki: D. Rycaj x2, Marczuk x2, Kanatek x2, Lipiński, Ozygała, Jakimiński, Kot, Milenik, Grochowski.

Grom: Nos (46` Szatkowski) - Chilimoniuk, Zieliński, Grochowski, Lipiński, Jakimiński, Mielnik, Ozygała, Marczuk, Rycaj, Kanatek. Ponadto grali: Kot, Bancerz, Englender, Kennth.

mp

Huragan rozpoczął przygotowania. Trzech testowanych i porażka z Orlętami

Huragan Międzyrzec Podlaski w swoim pierwszy sparingu przed rundą wiosenną zmierzył się z trzecioligowymi Orlętami Radzyń Podlaski. Choć pierwsza połowa napawała optymizmem, ostatecznie gracze Marcina Popławskiego przegrali 0:3.

Mecz został rozegrany na sztucznej murawie w Białej Podlaskiej. Huragan musiał radzić sobie bez pierwszoplanowych postaci - Mateusza Konaszewskiego i Pawła Radziszewskiego. Obu zatrzymały sprawy osobiste. Debiut nowego trenera zapowiadał się bardzo obiecująco. Huragan w pierwszej części spotkania nie odstawał od graczy z wyższej ligi i schodził na przerwę z bezbramkowym remisem.

Po przerwie nastąpiły jednak zmiany w obu zespołach, które pokazały, że choć Orlęta będą bronić się przed spadkiem w trzeciej lidze, prezentują wyższy poziom od ekipy, która od początku rundy wiosennej będzie walczyć o utrzymanie w lidze niżej.

Następny sparing Huraganu już w najbliższy piątek. Podopieczni Marcina Popławskiego zmierzą się z Lewartem Lubartów. Początek spotkania o godzinie 17:00 w Lubartowie.

Orlęta Radzyń Podlaski – Huragan Międzyrzec Podlaski

3:0 (0:0)

Bramki: Radziński x2, Koszel.

Huragan: Nowosz - zaw. testowany, Warda, Koryciński, Łukanowski, Storto, Łęcki, Krzewski, Filonov, Sychev, zaw. testowany 2 oraz Ochnik, Panasiuk, Bujalski, Śledź, Semeniuk, Czumer, Urbański, Felczak, zaw. testowany 3.

rg

Trójka z punktem w Warszawie

Pewna utrzymania Trójka Międzyrzec Podlaski już bez ciążącej presji rozgrywa spotkania w drugiej lidze. W kolejnym meczu wyjazdowym co prawda przegrali z Metrem Warszawa, jednak zdołali urwać punkt faworyzowanej ekipie gospodarzy.

Spotkanie znacznie lepiej rozpoczęli zawodnicy Pawła Bielińskiego, którzy od samego początku utrzymywali koncentrację, czego efektem było pewne zwycięstwo w pierwszym secie 25:21. Druga partia rozpoczęła się zgoła odmiennie, bo to gospodarze bardzo szybko uciekli na kilkupunktowe prowadzenie i nie oddali go do samego końca, wygrywając do 16.

Trzecia odsłona spotkania to zacięta walka, w której niestety, dla kibiców Trójki, to gospodarze przechylili szalę zwycięstwa na swoją korzyść, wygrywając na przewagi. Co nie udało się w secie trzecim, udało ze zdecydowaną nawiązką w czwartym, gdzie międzyrzeczanie rozgromili stołecznych siatkarzy do 14. Decydująca część meczu z Metrem lepiej rozpoczęła się dla Trójki, która prowadziła już nawet trzema punktami, jednak w końcówce oddała prowadzenie i to gospodarze mogli cieszyć się z 15. zwycięstwa w tym sezonie.

Kolejny mecz Trójka rozegra 17 lutego, powracając do własnej hali. Zmierzy się wtedy z będącym na piątej pozycji MOS-em Wola Tramwaje Warszawskie.

Metro Warszawa - Trójka Międzyrzec Podlaski

3:2

(21:25, 25:16, 27:25, 14:25, 15:13)

Metro: Troczyński, Gawryś, Gregorowicz, Cackowski, Tataruch, Getka, Gościański (libero) oraz Głód (libero), Mąkosa, Szczucki, Kraśniewski, Kopyść.

Trójka: Kubisz, Nowacki, Orzechowski, Sobieszczak, Jurkowski, Truszkowski, Bielecki (libero) oraz Gołębiowski, Lechowski, Kępka, Kupczak.

Wywiad z byłym zawodnikiem Trójki - Rafałem Faryną, dostępny na stronie R6. Zachęcamy do lektury!

rg

II LIGA

WYNIKI 18. KOLEJKI

Metro - Trójka 3:2 (21:25, 25:16, 27:25, 14:25, 15:13)
Necko - MOS Wola 3:1 (23:25, 25:15, 25:19, 25:23)
Camper - Kozienice 1:3 (22:25, 25:20, 11:25, 19:25)
Błonie - SMS PZPS II 2:3 (15:25, 25:19, 18:25, 25:21, 14:16)
Polcanex - Lechia II 1:3 (21:25, 25:18, 24:26, 22:25)
Volley - Sparta (09.03.)

TABELA II LIGI

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Sparta Grodzisk Maz.	17	46	49:10
2.	Enea KKS Kozienice	18	44	46:21
3.	Metro Warszawa	18	41	48:22
4.	Necko Augustów	18	36	41:25
5.	MOS Wola	18	30	34:31
6.	SMS PZPS II Spała	18	23	27:34
7.	Trójka Międzyrzec Podl.	18	22	25:37
8.	Camper Wyszków	18	21	34:42
9.	Polcanex Kobyłka	18	21	29:38
10.	Volley Ostrołęka	17	14	21:40
11.	KS Błonie	18	12	21:48
12.	Lechia II Tomaszów Maz.	18	11	21:48

19. KOLEJKA (17.02.): Trójka - MOS Wola, Volley - Necko, Sparta - Polcanex, Lechia II - Błonie, SMS PZPS II - Camper, Kozienice - Metro.

rg

BIA

eprasa.pl 5b4887a6cc

Mała „święta wojna” dla AZS-u

Dziewiątą wygraną w sezonie, a pierwszą w tym roku odnieśli szczypiorniści AZS-u AWF Biała Podlaska.

Radość bialczan po triumfie w Zamościu

Podopieczni Marcina Stefańca ograli 27:23 Padwę Zamość i to na ich terenie. - Zdawaliśmy sobie sprawę, że zagramy z niewygodnym rywalem. Znamy się jak łyse konie. Gramy ze sobą od lat. Byliśmy bardzo dobrze przygotowani taktycznie i byliśmy mocno „nabuzowani” na to spotkanie. To nasza mała „święta wojna” - mówi Jakub Tarasiuk.

22-letni rozgrywający przyznaje, że kluczem była twarda gra w obronie. - W ataku byliśmy bardzo konsekwentni. Graliśmy do pewnych pozycji. Duża zasługa w zwycięstwie naszych bramkarzy. Wykonali ogromną pracę między słupkami. Brawa dla nich - dodaje autor siedmiu trafień.

Wychowanek Olimpii Biała Podlaska podkreśla, że jego ekipa wygrała na boisku wicelidera. - W tym sezonie Padwa spisuje się bardzo dobrze, ale ciężko pracowaliśmy na treningach, by przywieźć do domu komplet punktów - twierdzi.

Nie można ich zlekceważyć

W najbliższą sobotę bialczan czeka teoretycznie łatwiejsze zadanie.

- Zagłębie Sosnowiec to rywal, tak jak każdy inny. Zrobimy wszystko, żeby wygrać ten mecz. To, że są na przedostatnim miejscu nie znaczy, że nie potrafią grać w piłkę ręczną. Nie możemy ich zlekceważyć - podkreśla Tarasiuk.

Padwa Zamość – AZS AWF Biała Podlaska 23:27 (12:14)

Padwa: Kozłowski, Gawryś – Morawski 6, Fugiel 3, Czerwonka 2, Konkel 2, Obydź 2, Olichwiruk 2, Szeląg 2, Szymański 2, Bączek 1, Skiba 1, Adamczuk, Kłoda, Maciąg, Małecki.
AZS AWF: Adamiuk, Makowski – Tarasiuk 7, Grzenkowicz 5, Antoniak 2, Baranowski 2, Kozycz 2, Lewalski 2, Mazur 2, Wójcik 2, Kandora 1, Reszczyński 1, Wierzbicki 1, Warmijak, Wojnecki.
Upomnienie: Czerwonka.
Kary: 16 min. (Czerwonka x2, Szymański, Kłoda, Małecki, Olichwiruk, Bączek, Konkel) - 12 min. (Kandora x2, Warmijak x2, Grzenkowicz, Wójcik).
Sędziowali: Chojnacki (Ryki), Sałuk (Lublin).
Widzów: 700.

mp

LIGA CENTRALNA

WYNIKI 18. KOLEJKI
Padwa - AZS AWF 23:27
Pogoń - Stal G. 23:17
Śląsk - Anilana 33:27
Jurand - Stal M. 24:24, k. 4:5
Olimpia - Nielba 34:21
Miedź - KPR Żukowo 30:33
Zagłębie - SMS ZPRP - przeł.
MKS Wieluń - pauza

TABELA LIGI CENTRALNEJ

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Śląsk Wrocław	16	45	476:394
2.	Padwa Zamość	15	32	451:429
3.	KPR Autoinwest Żukowo	16	30	554:545
4.	Pogoń Szczecin	15	28	432:418
5.	AZS AWF Biała Podlaska	15	27	422:393
6.	Stal Gorzów	16	27	430:429
7.	Miedź Legnica	16	25	493:473
8.	SMS ZPRP I Kielce	14	24	444:426
9.	Stal Mielec	16	24	458:456
10.	Jurand Ciechanów	16	23	426:453
11.	Olimpia Piekary Śląskie	16	22	451:440
12.	Nielba Wągrowiec	16	17	442:462
13.	Anilana Łódź	15	13	400:431
14.	Zagłębie Sosnowiec	15	8	412:466
15.	MKS Wieluń	15	3	401:477

NASTĘPNA KOLEJKA (10.02., godz. 18:00): AZS AWF - Zagłębie, SMS ZPRP - Pogoń, Stal G. - Śląsk, Jurand - Anilana, Stal M. - Olimpia, Nielba - Miedź, KPR Żukowo - MKS Wieluń, Padwa - pauza.

mp

Pół Anglii zlatuje się do Białej. Oponowicz: Uczcimy pamięć pana Janusza i Artura

„Lesio”, „Bzyko”, „Szajda”, „Stefan”, „Kawa”, „Fred”, „Szczur”, „Wojtas”, „Tomek”, „Lopez”. Co ich łączy? Wszyscy występowali w drużynach młodzieżowych Podlasia Biała Podlaska. Teraz, po latach, ponownie wyjdą na parkiet. Zagrają w IV Memoriale Janusza Daniluka i Artura Osypiuka.

Pamiętna ekipa juniorów Podlasia. Po latach ponownie wyjdą na boisko! To już 10 lutego

Podczas poprzedniej edycji memoriału Paweł Oponowicz zarzekał się, że wzorem zawodników z rocznika 1983, on również stworzy „pakietę” na ten rok. Słowa dotrzymał.

- Będzie z nami również nasz trener z czasów Podlasia, czyli Maciej Kosik. Będzie znakomita okazja, by spotkać się po latach. Z niektórymi nie widzieliśmy się po dziesięć lat i więcej - mówi Paweł Oponowicz, który jest trenerem Granicy Terespol.

Jak przyznaje, pozazdrościł tej radości z gry starszym kolegom z rocznika 83.

- Po raz kolejny zjechali się do Białej Podlaskiej i mogli zagrać ze sobą. Stwierdziłem, że skrzykuję swoją ekipę. Odzew był bardzo szybki. Wiele osób wyraziło chęć uczestnictwa w zmaganiach, chociaż spora część mieszka poza granicami naszego kraju. Memoriał będzie świetnym momentem, żeby znów się spotkać i razem uczcić pamięć śp. Janusza Daniluka i Artura Osypiuka, których zresztą wszyscy dobrze znaliśmy - dodaje.

Oponowicz zebrał sporą ilość kolegów. - Mam nadzieje, że za rok, gdzie również będziemy chcieli zagrać, frekwencja będzie jeszcze większa. Przykładowo, teraz nie może pojawić się Wojtek Jakubiec i Karol Górski, a bardzo chcieli być z nami - mówi.

Popularny „Lopez” ma problem.

- Musimy załatwić koszulki. Niektórzy z nas, w tym ja, nie zakładają koszulek fit, a co najwyżej fat - śmieje się i dodaje. - Myślę, że mimo słabszej formy fizycznej pokażemy, że co nieco jeszcze potrafimy na boisku i zaskoczymy przeciwników. W końcu tego podobno się nie zapomina - dodaje.

Kto zagra w zespole Macieja Kosika? Klaudiusz Szajda przerwie urlop w Niemczech, by wystąpić w memoriale. - Paweł Caruk, Adrian Jesionek, Łukasz Maraszczuk, Tomasz Jakubiec, Hubert Kowalik, Karol Borkowski są na miejscu - wylicza.

A „Lesio”, „Stefan”, „Kawa”? - Już tłumaczę. Łukasz Lesiuk, Łukasz Stefaniuk, Paweł Głuszczuk, Tomasz Gawroński specjalnie przylatują z różnych części Anglii. Szykuje się piękna uczta na boisku. Zapraszamy już 10 lutego. Hala „Ekonomika” i „Staszica” od godz. 9. Będzie się działo - kończy Oponowicz.

mp

„Mara” i „Seba” z nominacjami

Sebastian Szymański (z lewej) oraz Dominik Marczuk wywodzą się z naszego terenu. Teraz walczą o tytuły

5 lutego odbyła się gala Tygodnika Piłka Nożna. Wśród nominowanych było dwóch zawodników z naszego terenu.

W najważniejszej kategorii mieliśmy naszego przedstawiciela. Wśród nominowanych do Piłkarza Roku 2023 znalazł się Sebastian Szymański. Wychowanek TOP-u 54 Biała Podlaska miał najrówniejszy rok. Kontrkandydatami bialczanina są: Robert Lewandowski oraz Piotr Zieliński. „Seba” jest obecnie wyceniany na 20 milionów euro.

Wśród nominowanych znalazł się również Dominik Marczuk. Wychowanek Huraganu Międzyrzec Podlaski i gracz Górnika Łęczna, TOP-u 54 Biała Podlaska oraz Podlasia Biała Podlaska został doceniony przez dziennikarzy tygodnika, który ukazuje się od 1956 roku. 20-latek był kandydatem do nagrody Odkrycie Roku 2023. „Mara” jest wyceniany na półtora miliona euro. Od tego sezonu występuje w Jagiellonii Białystok

Więcej już w następnym wydaniu Wspólnoty. Zapraszamy do lektury.

mp

BIA

eprasa.pl 5b4887a6cc

„Kopciuszek” – wielki spektakl przedszkolaków z Rakowisk

Grupa Skrzatów z Przedszkola im. Zaczarowana Kraina w Rakowiskach zaprezentowała bajkę pt. „Kopciuszek”. Widowisko było przedstawieniem muzycznym – pantomimą, w której wykorzystane zostały elementy tańca, gestykulacje oraz muzyka.

Przedstawienie odbyło się w scenerii zamku oraz sali balowej. Pomysł i przygotowanie scenografii umożliwiła dyrektor Przedszkola im. Zaczarowana Kraina w Rakowiskach **Edyta Stalewska**.

Na zaproszenie aktorów odpowiedziały dzieci z Oddziału Przedszkolnego w Sitniku. Widownia była zachwycona występem małych artystów.

Przedstawienie opracowały wychowawczynie grupy: **Katarzyna Mazurek** i **Dorota Omelaniuk**.

Katarzyna Mazurek, zdjęcia Przedszkole w Rakowiskach

Podlasianin

BIA

eprasa.pl 5b4887a6cc

Zebrali ponad 75 tys. zł!

Rekordowy wynik WOŚP w Międzyrzecu

Więcej zdjęć na: www.miedzyrzec.24wspolnota.pl

Morsy weszły do międzyrzeckich akwenów dzięki wydarzeniu Stowarzyszenia Elementum

Obraz Zbigniewa Jankowskiego, który na aukcję trafił dzięki Wspólnocie Międzyrzeckiej i wielkiemu sercu malarza, został wylicytowany za 650 złotych

Licytację poprowadzili: Paweł Łysańczuk, zastępca burmistrza oraz Andrzej Marciniuk, dyrektor MOK w Międzyrzecu

Młodzi piłkarze przez dwa dni rywalizowali w Krzewicy i wspierali WOŚP

Międzyrzeckie koło Polskiego Stowarzyszenia Diabetyków zorganizowało kiermasz ciast

28 stycznia Międzyrzec Podlaski pokazał wielkie serca! 32. finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy okazał się ogromnym sukcesem. Licznik zbiórki zatrzymał się na rekordowej kwocie – 75 tys. 588,71 zł.

Wynik kwestowania na ulicach Międzyrzeca Podlaskiego okazał się niesamowity – do puszek udało się zebrać kwotę 43 339,71 złotych. To wynik, który przekracza wszelkie oczekiwania i świadczy o ogromnym zaangażowaniu społeczności lokalnej. Wolontariusze z determinacją i sercem pełnym dobrej woli przeszli przez miasto, zbierając datki od mieszkańców.

– Nie ma słów, by wyrazić moje wzruszenie związane z udziałem w 32. finale WOŚP w Międzyrzecu Podlaskim. To niesamowite, jak wspólnota naszego miasta jednoczyła się, by wspólnie działać na rzecz innych. Udało nam się zebrać imponującą kwotę, a atmosfera pełna uśmiechów i życzliwości sprawiła, że kwestowanie było niezapomnianym przeżyciem. Wsparcie i zaangażowanie to dowód na to, że wspólnie możemy dokonać wielkich rzeczy – powiedział nam jeden z wolontariuszy tegorocznej Orkiestry.

Nie lada wyczynem było również zebranie 31 440 złotych podczas niedzielnej aukcji. Wszystko to dzięki hojności darczyńców oraz zaangażowaniu tych, którzy wzięli udział w licytacji. Atmosfera była pełna pozytywnej energii, a liczne przedmioty licytowane na rzecz WOŚP znalazły nowych właścicieli.

Między kolejnymi licytacjami wystąpili artyści znani z Międzyrzeca Podlaskiego. Zaśpiewała Marta Tchórzewska – studentka musicalu na Uniwersytecie Muzycznym Fryderyka Chopina w Warszawie oraz laureatkę wielu festiwali ogólnopolskich i międzynarodowych.

Na scenie pojawił się także duet – Mateusz Szulik i Jasiek Więckowski, tworzący zespół „Unemployed Lovers". Ich muzyka to mieszanka alternatywy i popu. Nie mogło zabraknąć także tancerzy z MOVE MI, którzy zaprezentowali „Małych odkrywców".

Łącznie w Międzyrzecu Podlaskim zebrano 75 tys. 588,71 zł. Na finalną sumę złożyły się 43 339,71 zł z puszek wolontariuszy, 31 tys. 440 zł z niedzielnej licytacji oraz 809 zł z wpłat do eSkarbonki międzyrzeckiego sztabu.

Marta Muszyńska,
szefowa sztabu w Międzyrzecu

Byłam pewna, że na Międzyrzec można liczyć

- WOŚP to taka samonapędzająca się machina energetyczna, więc trzeba było głównie kontrolować przepływ tej fantastycznej energii, ale faktycznie, ostatnie dni przed finałem były dla nas bardzo pracowite. Warto było, bo rezultat jest imponujący. Byłam pewna, że na mieszkańców Międzyrzeca można liczyć zawsze, ale kwota, jaką uzbieraliśmy, to dowód na to, że mają oni przepastne serca. Gratuluję nam wszystkim i dziękuję za każdą pomoc, za każdy grosz i serdeczny gest. Finał uważam za udany, a wszelkie niedociągnięcia zostawiam do poprawki na przyszły rok. Jestem wdzięczna wieloletniej szefowej sztabu Annie Czerwińskiej za przekazanie mi sztabowej pałeczki i pomoc na każdym etapie organizacji wydarzenia.

rg

BIA

eprasa.pl 5b4887a6cc

ART OVO również grało z WOŚP. Były koncerty, licytacje i kiermasz

W sobotę uczniowie ART OVO zaprezentowali nabyte umiejętności

Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy w 2024 roku grała nie tylko w niedzielę, ale również dzień wcześniej. Było to możliwe m.in. dzięki ART OVO, które w sobotę zorganizowało koncert swoich uczniów oraz licytacje.

Sobotnie wydarzenie odbyło się w sali ART OVO Centrum Praktyk Artystycznych, gdzie zarówno nauczyciele, jak i ich podopieczni, mogli zaprezentować swoje umiejętności. Na scenie najpierw pojawili się uczniowie mniej zaawansowani, by następnie zaprosić tych z większym doświadczeniem.

Nie zabrakło także licytacji, podczas których obecni widzowie mogli wylicytować bony i vouchery do międzyrzeckich punktów usługowych.

W niedzielę, w holu kina „Sława", przedstawiciele ART OVO pojawili się ze swoimi ręcznie wykonanymi dziełami, które można było kupić podczas kiermaszu.

- Dzisiaj kiermasz rękodzieła. Nasze instruktorki - Katarzyna Golbiak i Monika Kamecka prezentują rękodzieła - różne rzeczy, które same zrobiły. Są to m.in. świeczniki i biżuteria - powiedziała Anna Jakubiuk z ART OVO Centrum Praktyk Artystycznych.

rg

Częścią sobotniego wydarzenia były również licytacje

Lista darczyńców na licytacje ART OVO:

- Anna Maksymiuk (obrazy)
- Katarzyna Pruszczak i Barwimy w Kolory - Pracownia florystyczna
- Kawiarnia „Słodko-Gorzka"
- Cukiernia „Klonowa"
- Kuźnia Formy - Studio Treningu Personalnego i Grupowego
- Fight&Live
- BestGym
- Zielarnia „Nagietek"
- „Twój Optyk"
- „Optyk na Mydlarskiej"
- Szkoła językowa „English Studio"
- „Natural Face Clinic" (Siedlce)
- Kwiaciarnia „Kwiaty Renaty"
- „SanusVictus Dietetyk" (Biała Podlaska)
- Stafaniya Antsipovich (Biała Podlaska)
- Drażniew by dron (fotografia)
- Agata Chwedoruk
- Wojciech Gil Molas
- Maciej Firlej
- Monika Kamecka
- Sklep odzieżowy „A&A"
- Sklep odzieżowy „Atelier"
- Natalia Kot-Karem
- Andrzej Dubienko

Anna Jakubiuk,
założycielka ART OVO

Międzyrzec ma bardzo hojnych mieszkańców

- W sobotę odbył się koncert naszych uczniów, który był podzielony na dwie części. W pierwszej z nich zaprezentowali się ci najmłodsi. W drugiej zagrali i zaśpiewali uczniowie znacznie bardziej zaawansowani oraz zespół Deep Desire. W trakcie koncertów odbywała się licytacja. Licytowaliśmy głównie vouchery i bony na usługi z Międzyrzeca i okolic. Przez to chcieliśmy pokazać, że Międzyrzec ma bardzo hojnych mieszkańców - kreatywnych i przedsiębiorczych, dzięki którym możemy korzystać z różnych dziedzin - od dbania o zdrowie, przez sport, aż po rozwój osobisty. Podczas licytacji można było kupić także obrazy lokalnych artystek - Katarzyny Pruszczak oraz Anny Maksymiuk. Te obrazy również bardzo szybko znalazły swoich nabywców. Możemy być zadowoleni z frekwencji. Na widowni byli rodzice, ale również osoby spoza ART OVO, które przyszły na koncert i licytację.

W „Ekonomiku" odliczają dni do matury. Studniówka w Chrobrym

Zespół Szkół Ekonomicznych w Międzyrzecu Podlaskim jest ostatnią z placówek, która na początku 2024 roku zorganizowała bal studniówkowy. Podczas części oficjalnej nie zabrakło zaproszonych gości, do których należał starosta powiatu bialskiego Mariusz Filipiuk czy burmistrz miasta Międzyrzec Podlaski - Zbigniew Kot.

rg

Julia i Aleksander
Najintensywniej w ostatnim tygodniu

- Przygotowania, a więc wybór sukienki, całej tej otoczki, czyli fryzura i żeby wszystko odpowiednio ze sobą grało, trwało około miesiąca. Trzeba jednak przyznać, że tak naprawdę ostatni tydzień przed studniówką był najbardziej intensywny. Jeśli chodzi o garnitur, wybrałem go dwa tygodnie przed studniówką, a całą resztę, czyli dodatki, to już kwestia kilku dni przed samym wieczorem studniówkowym. Dzisiaj myślimy wyłącznie o tym, co tu i teraz, na stres maturalny jeszcze przyjdzie czas.

Jakub i Maja
2-3 miesiące przygotowań poloneza

- Kilkoro uczniów z naszej szkoły, w tym ja, byli inicjatorami dzisiejszego wieczoru i starali się dopiąć wszystko na ostatni guzik, żeby wszystko wyglądało tak, jak można było dzisiaj zobaczyć. Zaczęliśmy częścią oficjalną, tak jak bywa to zwykle podczas studniówek. Elementem, którego nie mogło zabraknąć, był oczywiście polonez, który pomogła nam przygotować pani Dorota. Same próby trwały ok. 2-3 miesięcy i jak można było zauważyć, wszystko wypadło tak, jak byśmy sobie tego życzyli. Później nie pozostało już nic innego, jak rozpocząć część zabawy.

Justyna i Michał
Intensywne przygotowania

- Podczas dzisiejszych przygotowań do studniówki, o moją fryzurę zadbała fryzjerka, jednak malowałam się sama. Sukienka czekała na ten wieczór od grudnia, gdyż wolałam zaoszczędzić sobie stresu z wyborem na ostatnią chwilę. Krótko mówiąc, przygotowania były bardzo intensywne, ale ostatecznie wszystko wyszło tak, jak trzeba, więc z pewnością było warto.

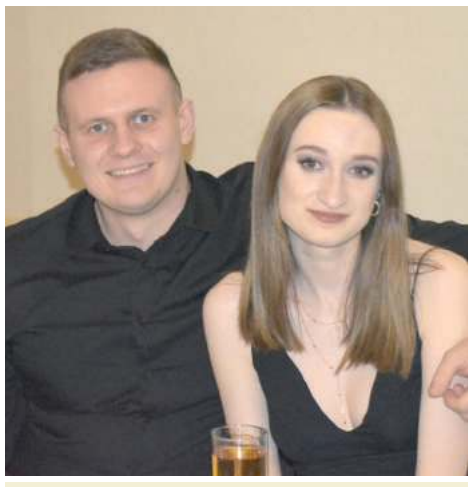

Julia i Michał
Jedyny taki wieczór

- Z wyborem sukienki był największy problem, ale ostatecznie udało się zdecydować na tę jedną. Makijaż i fryzura to już zasługa mojej siostry. Początek imprezy nie wskazywał na to, że będzie aż tak dobrze, ale z każdą kolejną minutą rozkręcało się coraz bardziej. Mamy nadzieję, że wszyscy zebrani zapamiętają tę studniówkę na bardzo długo, bo w końcu taki wieczór zdarza się tylko raz. Do matury nie jestem jeszcze w stu procentach gotowa, ale staram się regularnie do niej przygotowywać.

BIA

eprasa.pl 5b4887a6cc

BIAŁA SIĘ DZIEJE

TYGODNIK LOKALNY
wspólnota terespolska

Jacek Danieluk gra w otwarte karty, a inni jeszcze myślą...

Burmistrz i przewodniczący zawalczą w wyborach

W Terespolu na razie jedynie dwie osoby potwierdziły nam, że zamierzają startować w tegorocznych wyborach na burmistrza miasta. Od dawna Jacek Danieluk, dotychczasowy szef terespolskiego Urzędu Miasta, nie ukrywał, iż będzie zabiegać o reelekcję. Ostatnio zapowiedział kandydowanie Krzysztof Maciejewicz, przewodniczący zarządu Spółki dla Zagospodarowania Wspólnoty Gruntowej Osiedla „Błotków".

Fot. Zdjęcie własne przewodniczącego

Krzysztof Maciejewicz, przewodniczący zarządu Spółki dla Zagospodarowania Wspólnoty Gruntowej Osiedla „Błotków"

Program już jest

Mam już opracowany program na wybory. Czeka na ewentualną publikację. Chciałbym wspólnie z okolicznymi gminami otworzyć się na inwestorów, aby powstały inwestycje ważne dla ludzi. Odczuwamy w naszej spółce, jak jesteśmy blokowani przez burmistrza ze sprzedażą działek. Czekam na sesję Rady Miasta, aby przekazać radnym nasze uwagi do kilku spraw w Terespolu.

Fot. UM Terespol

Jacek Danieluk, burmistrz Terespola

Największym dobrem Terespola są ludzie

Wystartuję w wyborach na burmistrza z listy niezależnej, jak było zawsze, przed kilkoma kadencjami. Mamy w swoim komitecie wyborczym radnych o różnorodnych poglądach. Podczas następnej kadencji chciałbym postawić na współpracę ze stowarzyszeniami mieszkańców. Największym dobrem Terespola są jego ludzie. To dzięki pomocy stowarzyszeń mogliśmy organizować wiele imprez kulturalnych.

Już od dawna burmistrz Jacek Danieluk nie ukrywał, że przygotowuje plany inwestycyjne nie tylko do maja, ale na dłuższy okres.

„Będziemy niezależni"

Obecnie powiedział nam, że wystartuje ze swojego dawnego komitetu wyborczego Porozumienie Samorządowe Terespola, który wprowadził do rady także dziewiątkę radnych.

– Nie będzie oficjalnego poparcia żadnej partii politycznej. Będziemy niezależni. Już też przygotowujemy kandydatów do Rady – mówi burmistrz. Podkreśla, że jego celem jest dokończenie kilku ważnych inwestycji, jak: rewitalizacja targowiska, budowa przedszkola i żłobka oraz ścieżki rowerowej w ul. Kodeńskiej.

– Mamy także zapewnienie z Urzędu Marszałkowskiego Województwa Lubelskiego o budowie następnej ścieżki rowerowej od Akademickiego LO do przejazdu kolejowego. Zamierzam wyremontować halę sportową i zadbać o termomodernizację budynku szkoły przy ul. Sienkiewicza. Marzy mi się budowa sali widowiskowej. W jednym kompleksie mogłyby powstać też centrum rehabilitacji, dzienny punkt opieki społecznej oraz pływalnia (częściowo odkryta). Mamy dużą działkę miejską na taką inwestycję – Jacek Danieluk snuje plany, których realizacja zależy od woli wyborców i wsparcia rządowego oraz samorządu województwa.

„Trochę za wcześnie, jeszcze ustalamy"

Od dłuższego czasu terespolscy urzędnicy przewidywali, że w obecnych wyborach na burmistrza wystartuje znany z aktywności publicznej, m.in. na sesjach samorządowych radny powiatu bialskiego, Wojciech Mitura (Porozumienie Samorządowe), właściciel terespolskiej szkoły nauki jazdy, zarazem aktywny prezes Stowarzyszenia Terespol Przyjazny Mieszkańcom. To on był autorem głośnej petycji w sprawie budowy tunelu, którą poparły setki terespolan.

Zapytaliśmy, czy zamierza startować w najbliższych wyborach na burmistrza Terespola.

– Trochę za wcześnie, jeszcze ustalamy – zagadkowo odpowiedział.

– Wolę chyba pan czuje? Chęci chyba są? – pytaliśmy dalej.

– To za mało, jeszcze inne rzeczy się liczą – odparł.

„Na 90 proc. wystartuję w tych wyborach"

Nieoficjalnie dowiedzieliśmy się, że grupa terespolskiej opozycji zaproponowała Krzysztofowi Maciejewiczowi, przewodniczącemu zarządu Spółki dla Zagospodarowania Wspólnoty Gruntowej Osiedla „Błotków" w Terespolu, kandydowanie na burmistrza.

Ten maratończyk stanął na czele wspomnianej spółki, kiedy członkowie wspólnoty zaprotestowali przeciw przygotowaniom burmistrza do zbudowania na ich terenach strzelnicy na ostrą broń. Kilkakrotnie na sesjach Rady Miasta protestował przeciw blokowaniu przez urząd działalności spółki, składał skargę na obecnego burmistrza. Dawniej przez lata był naczelnikiem wydziału w Izbie Celnej.

– Na 90 proc. mam nadzieję, że wystartuję w tych wyborach. Nie za bardzo chciano mnie zastąpić. Mam opracowane plany, ale czekają na ostateczną decyzję. Wolę nie ujawniać konkurentom pomysłów... – mówi Krzysztof Maciejewicz.

Marek Pietrzela

Festiwal wielu przeżyć artystycznych i duchowych

Wschodniosłowiańskie kolędowanie nad Bugiem

Przywrócone po pandemii święto wschodnich kolęd utrzymało międzynarodowy rozmach dzięki chórzystom i kolędnikom przybyłym z Ukrainy. To wydarzenie wzbogaciły występy chórów i zespołów z kilku polskich regionów.

Fot. MCKSiR Terespol

Terespolanie mogli być dumni z występu swojego zespołu śpiewaczego „Echo Polesia" działającego w klubie seniora

W XVII Międzynarodowym Festiwalu Kolęd Wschodniosłowiańskich w Terespolu w tym roku wystąpiło 15 chórów i zespołów z Polski i Ukrainy. Uczestnicy zaprezentowali różne style, od tradycyjnego śpiewu cerkiewnego i chóralnego, poprzez wykonania ludowe, a kończąc na białym głosie. W związku z trwającą wojną w Ukrainie, podobnie jak przed rokiem, tak też i obecnie organizatorzy nie zapraszali przedstawicieli Rosji i Białorusi.

Pierwszego dnia wystąpiły m.in. chóry z Domu Kultury i „Wołyńskie Dzwony" (oba z ukraińskiego Łucka). Gospodarzy reprezentował Zespół Śpiewaczy „Echo Polesia". Wystąpiły uznane zespoły Katedralny Chór Młodzieżowy Parafii pw. św. Marii Magdaleny w Warszawie i Chór Bractwa Młodzieży Prawosławnej z Lublina. Drugiego dnia śpiewał m.in. Chór Parafii Prawosławnej pw. św. ap. i ewangelisty Jana Teologa z Terespola. Przybył też Chór Rodziny Susidko ze Sławatycz, który został stworzony też przed ubiegłorocznym festiwalem.

– Festiwal od lat jest jednym z największych i najbardziej prestiżowych wydarzeń o charakterze kulturalnym i religijnym w Europie Środkowo-Wschodniej. Największą jego zasługą jest przywracanie pamięci i kultywowanie wschodniosłowiańskich obrzędów kolędowania. Przypomina, że ten region naszego kraju, jak mało który, przesiąknięty był wielowyznaniowym, wielonarodowościowym klimatem – podkreśla Łukasz Pogorzelski ze współorganizującego imprezę terespolskiego Miejskiego Centrum Kultury Sportu i Rekreacji.

Organizatorami tego wydarzenia kulturalnego i religijnego były też Prawosławna Diecezja Lubelsko-Chełmska i Nadbużańskie Centrum Kultury Prawosławnej w Terespolu.

– Cieszę się, że w naszym mieście można było wysłuchać kolęd wschodniosłowiańskich w artystycznym wykonaniu. Jak zawsze przy okazji takiego święta możemy przywitać duchowieństwo z ekscelencją arcybiskupem diecezji lubelsko-chełmskiej Ablem. Na to ekumeniczne wydarzenie przybywają też księża rzymskokatoliccy – mówi Jacek Danieluk, burmistrz Terespola.

Festiwal transmitowany w Internecie przez portal Cerkiew.pl wywołał zachwyty wielu widzów nie tylko w naszym kraju, ale też poza granicami.

(Pim)

BIA

eprasa.pl 5b4887a6cc